

Dziś 20 stronnic

owbyseka
na

GAZETA

Adres Redakcji i Adm-
nistracji: **LWÓW, ulica**
CHORAŹCZYŃNY 31.
Tel. Redakcji 1-78 12-30.
Tel. Admin. 73 i 12-33.

Cena
za egzemplarz
30 gr.

PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 7642

Lwów, piątek 25 grudnia 1925.

Rok XVI.

Usuujemy: zmarszczki, węgry, piegi, odmrożenia, nieświeżość cery, wypadanie włosów. **KOSMEO**, Mikołaja 7 (obok cuklarni).

Wszelkie towary na święta najtaniej poleca F-ma „Zakopane” Moor & Stachowicz Lwów, Akademicka 24 — Sapielny 25.



**Nie narażajcie na szwank
bilansu domowego!!!**

Marka fabryczna

Żądajcie wyrobów krajowych zamiast zagranicznych.

„PEPEGE” KALOSZE
są **NAJTRWALSZE**



„PEPEGE” SNIEGOWCE
wyróżniają się **ELEGANCJĄ**

„PEPEGE” sportowe obuwie jest najpraktyczniejsze
„PEPEGE” Polski Przemysł Gumowy T. A. w Grudziądzu
Przedstawicielstwo i skład fabryczny **LWÓW, LINDEGO 9.**
Spis firm w m. Lwowie, które zobowiązały się prowadzić
OBUWIE GUMOWE WYROBU KRAJOWEGO:

Izydor Gärtner	Lwów,	ul. Kazimierzowska 4.
Benzion Kriszer	„	ul. Kazimierzowska 10.
Schweitzer i Faibel	„	ul. Legionów 33.
Marcin Müller	„	plac Halicki 14.
S. B. Alten	„	ul. Trybunańska 1.
Emil Haber	„	plac Halicki 12.
„AZA”	„	ul. Łyczakowska 22.
„Typ-Top”	„	ul. Łyczakowska 10.
Filip Koch	„	ul. Krakowska 34.
Józef Bedrijczuk	„	ul. Leona Sapiehy 5.
Leon Stammer	„	ul. Leona Sapiehy 33.
J. D. Raut	„	ul. Leona Sapiehy 47.
„Maison de George”	„	ul. Słowackiego 4.
H. O. Stierer	„	ul. Krakowska 3.
R. Reich	„	ul. Piekarska 8.
Racela Schorr	„	ul. Krakowska 27.
Moses Glücklich	„	ul. Krakowska 3.
Wilhelm Kleinmann	„	ul. Gródecka 68.
Manuel Schwarz	„	plac Bilczewskiego 12.
Hammer i Gelb	„	plac Bilczewskiego 10.
Leon Feld	„	Gródecka 74.
St. Zech	„	ul. Kętrzyńskiego 19.
Lazar Lauterstein	„	ul. Legionów 41.
Moses Hirschorn	„	plac Gołuchowskich 15.
Leiser Dulberg	„	plac Krakowski 1.
Dom Towarowy Labinera	„	ul. Sapielny 2.
L. T. Skrzypek	„	ul. Sypuska 1.
		Pasaż Mikołajski

Specjalne obuwie sportowe:

Leopold Hass „Linolenn”	Lwów	ul. Legionów 3.
Jakób Rosenmann	„	ul. Akademicka 26.
„Maraton”	„	ul. Akademicka 22.
„Alba”	„	ul. Halicka 21.
„Polski Sport”	„	ul. Zybielkiewicza 5.
Malwina Immerglück	„	ul. J. giellońska 17.
Izydor Arnold	„	ul. Kazimierzowska 14-a.

Gen. Sikorski dowódcą korpusu we Lwowie

Gen. Malczewski obejmie korpus warszawski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23 grudnia. (Z) Dzisiejszy dziennik personalny nr. 135 ogłasza, że p. Prezydent Rzpltej rozporządzeniem z 21-go grudnia br. zamianował gen. dywizji Sikorskiego dowódcą okręgu korpusu nr. VI. we Lwowie, a gen. dywizji Malczewskiego dowódcą okręgu korpusu nr. I. w Warszawie.

Sobór powszechny w r. 1920.

Weźmie w nim udział 5000 dostojników Kościoła.

Rzym, 23 grudnia. (Tel. G. P.) „Tribuna” donosi, że Ojciec św. zwoła w r. 1926 Sobór Ekumeniczny, którego obrady przerwane zostały w roku 1870 po wkroczeniu wojsk włoskich do Rzymu. Liczba uczestników, włączając prałatów, teologów i znawców prawa kościelnego, wyniesie około 5 tysięcy.

WIEDZIELIŚMY Z GÓRY, IŻ TAK POWIEDZA...

Berlin, 23 grudnia. (Tel. G. P.) Wybuch w drukarni „Kattowitzer Ztg.” komentowany jest przez prasę niemiecką jako usiłowanie zamachu urządzonego przez polską organizację Obrony Kresów Zachodnich. (!)

KOMISJA NADZW. OSZCZĘDNOŚCI.

Warszawa, 23 grudnia. (Z). Do komisji nadzwyczajnej oszczędnościowej weszli w charakterze delegatów: sena-

tor Makarewicz ze Lwowa do spraw Min. sprawiedliwości i b. min. Downarowicz dla spraw robót publicznych.

„URUS” pasta do obuwia o zdumiewającej skuteczności

SILESIANA

Spółka węglowa z ogr. odp. Lwów, Sykstuska 52, poleca hurtownie i detalicznie **WĘGIEL** górnośląski z kopalń koncernu **ROBUR** w Katowicach. Własny plac węglowy na dworcu czerniowieckim. Tel. 6-93 — 17-54 — 18-31 — 20-50.

WĘDLINY NA ŚWIĘTA

pierwszorzędnej jakości wzo-
rowo hygienicznie produkowa-
ne w elektrycznej fabryce
poleca po cenach przystępnych
Stanisław KOLESA
ul. Bałowego 16.

SANATORJUM

chorób
piersiowych
im. Dr. DŁUSKICH — Zakopane

Zostanie otwarte w ciągu grudnia b. r.
Zgłoszenia do Zarządu.

7898



W WIGILIJNY WIECZÓR.

Gdy błysnie pierwsza gwiazda, która świadczy:
Była małego Chrystusa urodzin,
Dzielmy się dzisiaj sercem jak opłatkiem,
Pijąc szczęśliwość wigilijnych godzin.

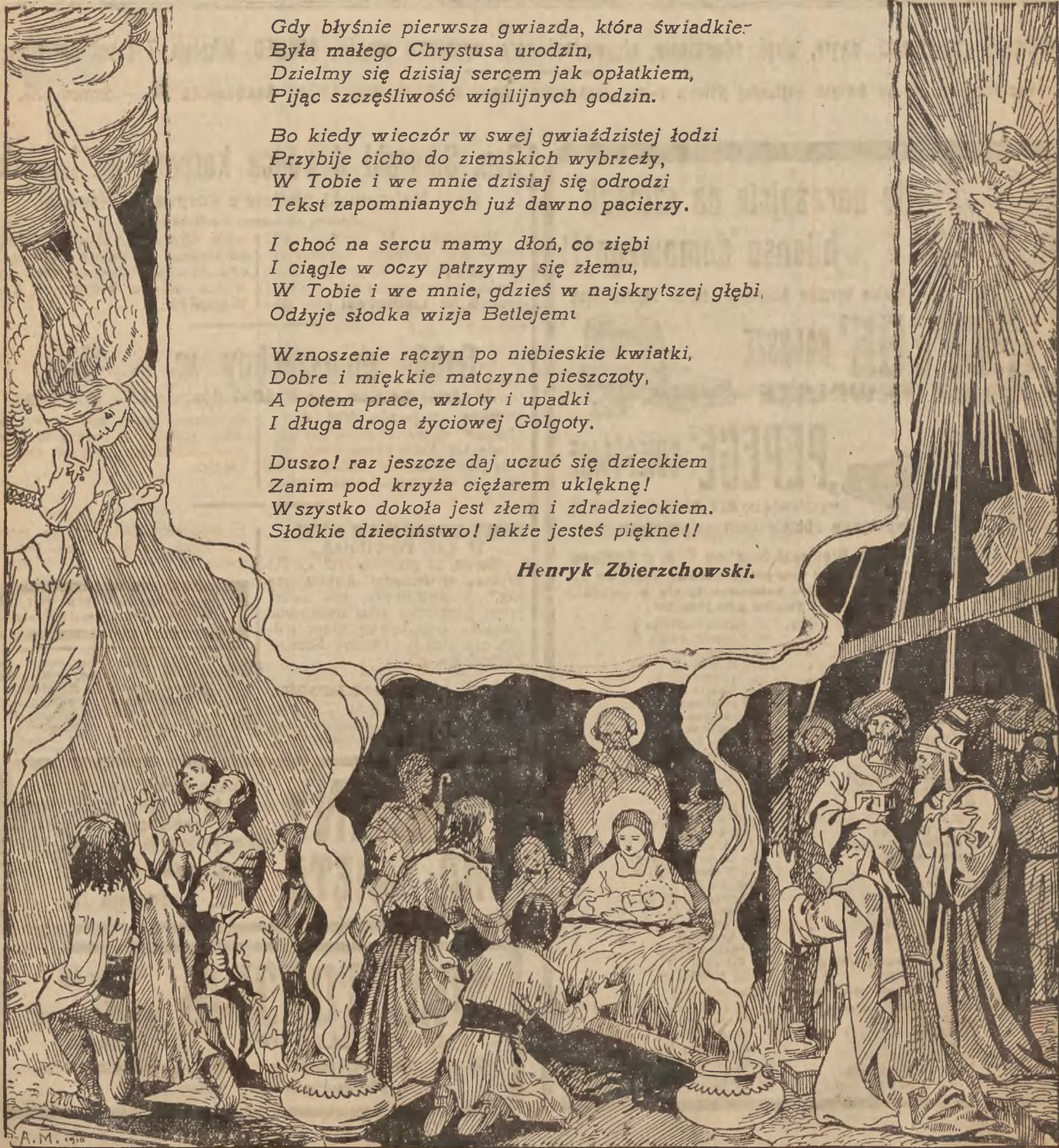
Bo kiedy wieczór w swej gwiazdzistej łodzi
Przybije cicho do ziemskich wybrzeży,
W Tobie i we mnie dzisiaj się odrodzi
Tekst zapomnianych już dawno pacierzy.

I choć na sercu mamy dłoń, co ziębi
I ciągle w oczy patrzymy się złemu,
W Tobie i we mnie, gdzieś w najskrytszej głębi,
Odżyje słodka wizja Betlejem!

Wznoszenie rączyn po niebieskie kwiatki,
Dobre i miękkie matczyne pieśczoty,
A potem prace, wzloty i upadki
I długa droga życiowej Golgoty.

Duszo! raz jeszcze daj uczuć się dzieckiem
Zanim pod krzyża ciężarem uklęknę!
Wszystko dokoła jest złem i zdradzieckiem.
Słodkie dzieciństwo! jakże jesteś piękne!!

Henryk Zbierzchowski.



TEATR ŚWIETLNY

25. b. m. pierwsza inauguracyjne przedstawienie. — Początek o godz. 3-ciej.
PREMIERA EGZOTYCZNEGO DRAMATU WYTWÓRNI FRANC. w 8 aktach

„PALACE” „ZŁOTNY KSIĄŻĘ”

Lwów, Legionów 1./3.

W główn. rolach: uroczą KOWANKO, JAQUE CATELAIN, M. KOLIN, CLAUDE FRANCE.

Święta R. P. 1925.

Lwów, 24. grudnia.

— Przed dwoma laty sprawałem Święta, w zeszłym roku zdobyłem się na kupno ryby, obecnie nie stać mnie na śledzia! — Pod takim horoskopem wchodzi tysiączne rzesze w okres świąteczny.

I nie jest dla nich żadną przeciechą myśl, że sprawianie Świąt w obecnym czasie jest rzeczą zbyt kłopotliwą. Bo cóż z tego, skoro ta odrobina — niech będzie — zbytku od dłuższego szeregu pokoleń zdobyła sobie prawa obywatelskie, skoro w tym najuroczystszy dzień w roku nawet nędzarz zwykł żyć inaczej, lepiej, odświętniej, skoro wreszcie człowiek, żyjąc i pracując, ma prawo do swych drobnych radości.

Zamiast więc nastrojów jasnych i podniosłych spotykamy gorycz i smutek. Zwiększa go obraz, rozgrywający się dokoła. Jest faktem, że święta obecne wypadły bodaj w punkcie kulminacyjnym kryzysu. Jest klęska bezrobocia, na którą środkami zaradczym mają być granaty gazowe. Jest klęska niesłuchanego zubożenia materialnego społeczeństwa i klęska upadku moralnego. Jak zaraza szerzy się ta ostatnia, wciskając się wszędzie i ogarniając wszystko.

Na tem ponurem tle, malowanym przez zło i nienawiść, przez nędzę i deprawację, świetlanym refleksem padają Święta Bożego Narodzenia. Niosą one uśmiech miłości i uścisk pojednania, niosą pokój serc i mistyczną ciszę betlejemskiej nocy.

Uroczystość Świąt obecnych upłynie pod znakiem ograniczeń dotkliwych i bolesnych. Ale niech nie zaginie w nich idea tych Świąt! Niech choć ona rozkwitnie i zapłonie światłem ukojenia i wiary w dobro — zwycięskie, dobro, które jest kresem wszelkiej walki.

Adam Nechay.

WITOLD ZECHENTER.

Wesołych Świąt!

Kiedy dziś wieczór przed wilgą przełamiemy się białym opłatkiem — odetchniemy oddechem chwili — pochwycimy słuchawki radjo!

Jak choinka tulona w marzeniach załopoce powietrzna otchłań — świat się cały w jeden pokój zamieni — w jeden pokój serdecznych spotkań!

I girlanda fał nas oplecie mknąca prędzej niż dziki ekspres — i po całym płonącym świecie słodki oddech Betleemu przemknie...

Od południa, wschodu i zachodu, od północy, przez morze i ląd popłyną do wszystkich narodów życzenia Wesołych Świąt!!

Zabłyśnie gwiazda betlejemka.

Lwów, 24. grudnia.

I znowu dzisiaj, jak corocznie, ma rozblysnąć na niebie przedziwna gwiazda nadziei i wiary w odnowę boskiego z ziemią przymierza, znowu w podniebnych sferach zabrzmi pieśń anielskie: Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli...

Ale żaluje mętnych trug deszczowych zakrywają złocistą gwiazdę na niebiosach — a plusk jednostajny ulewy zda się zagłuszać anielskie głosy — nie dopuszczają ich jasności do serc ludzkich, w których rozsiadła się nieprzenikniona szaryzna złej, ciężkiej doli...

Tegoroczny wieczór wigilijny nie przychodzi do nas strojny w królewski grono-stajowy płaszcz śnieżnych puchów wyiskrzony mirjadami migotliwych brylantów, nie nosi świetnej korony z gwiazd błyszczących dumnie na firmamencie, jak gdyby tę królewską scenerję nie chciał urągać mizerji, która rozsiadła się wśród nas, która położyła swe okowy na żywoci ruchu przedświątecznego, którego niemal że nie znać w mieście, która roztacza nieterpe skrzydła troski nad kupcem nie znajdującym odbiorców i nad ogółem społeczeństwa, lekliwie tylko zabierającego się do przygotowań świątecznych, bo stropionego niepewnością jutra...

To też wystawy mniej bogate, niż za lat poprzednich; jako ilustrację ciężkich czasów rozłożono „tani” towar gwiazdko-

wy — wędliniarne i sklepy spożywcze nie puszną się stosami szynek, kielbas i wyszukanych artykułów świątecznych, zwycięstwo dolara, pogńębienie złotego na wszystkim kładzie swe przekleństwo piętno.

Mizerja zasiadzie jako nieproszona towarzyszka do każdego niemal stołu wigilijnego, a za nią podąża jej bliźniacza siostra — zwiątpienie...

A jednak...

O ile nie od naszej woli zależy odegnąć tę pierwszą uczestniczkę naszych dni świątecznych — o tyle powinniśmy i musimy znaleźć moc, aby odeprzeć tę drugą — nie dopuścić jej do naszych serc i umysłów...

Nam żywym nie wolno tracić nadziei — my musimy natężyć słuch, aby dosłyszec niezamilkłą nigdy pieśń anielską — my musimy pamiętać, że w szaryznę dni naszych schodzi jasność Boża — Zbawiciel świata — ten, który jest przedwiecznym symbolem zwycięstwa światła nad ciemnością, zwycięstwa idei. Po cierniach i ostach jest droga do lepszej przyszłości — a w abnegacji egoizmu zbawienie sprawy publicznej...

Niechaj mizerja zasiada z nami przy stole wigilijnym, niechaj będzie nam towarzyszką dni powszednich. Jeśli potrafimy ją przyjąć z pogodą ducha, jeśli do głosów anielskich dołączy się w duszach naszych głos tych wszystkich ofiarników, którzy dla Miłej Ojczyzny ponieśli blizny

Ceny znacznie niższe!!

Cognac Henessy 1/2 but. 25 zł. — Prunier 1/2 but. 22 zł. — Likier Bols-a 1, but. 18 zł.
Cognac włoski 1/2 but. 16 zł.Wódki Baczewsk'ego po cenach fabrycznych
Wódka czysta 45%, litr 3 zł. 95 gr.Sprytus bengut Monopol. w oryginalnych butelkach.
Najlepsze wina francuskie, węgierskie i inne butelka od 5 zł.
Miody stare.Rydzę, Korniszony, Grzybki maryn., Musztardę, Kompoty, Sałatki majonezowe,
Marynaty śledziowe i rybne — poleca uprzejmie

K. MARSYMONICZ Lwów, Sokoła 1

Na święta!

poleca

po cenach umiarkowanych
wina, wódki, likier, drób, zajace
oraz różne delikatesy
HANDEL DELIKATESÓW
JÄGER
ul. św. Mikołaja 11.Precz z wysyskiem i tandetą w obecnym
ciężkim położeniu!

Znany Magazyn obuwia

JÓZEFA BEDRIJCZUKA

Leona Sapishy 5., naprzeciw kościoła Św.
Marji Magdalenypoleca obuwie nieprzemakalne salonowe,
wieczorowe i śniegowce po cenach bez-
konkurencyjnych.P. P. Publiczność kupuje z zaufaniem, gdyż
jest przekonana, że jestem dobrze kwalifi-
kowanym fachowcem, że u mnie nie nabe-
dzie lichego lub zleżalego obuwia, tylko
solidne, gwarantowane w najnowszych
fasonach po cenach niskich. 8426-2i śmierć i mękę lat katoggi. To wątpić nie
można, że zaświta na firmamencie naszej
przyszłości betlejemka gwiazda zba-
wienia.

Nie stać nas w tym roku na huczne, tradycją przekazane obchody święta Bożego Narodzenia — na bogate, smakowite zastawy — ale pozostaje nam jednak jeszcze zawsze ten chleb Bożej ofiary — biały opłatek, na którym wyrte symbole świętych tajemnic. Tym tradycyjnym opłatkiem łamiemy się dzisiaj z naszymi Czytelnikami wraz z gorącymi życzeniami hartu woli i wytrwania w pochodzie ku gwieździe lepszego jutra. Zdążamy ku niej w zwartych, jednomyślnością silnych szeregach, pod sztandarem dobrej woli, bo „in hoc signo vinces”!

Janina Peleńska.

Hotel Krakowski
i Restauracja.Gdzie za niewielką dzisiaj zapłatą
Jest dach nad głową i konsumacja?
Jednym ci zdaniem odpowiem na to:
Hotel Krakowski i Restauracja.Gdzież to się zbiera dzisiaj we Lwowie
Myśli i aucha arystokracja?
Każde ci dziecko u nas odpowie:
Hotel Krakowski i Restauracja.Gdzież to jest luby dancing w niedzielę
I w tańcu niewiast króluje graoja?
Zapytaj Franie, Stefę lub Hele:
Hotel Krakowski i Restauracja.Gdzie jest najlepsze wino i deser,
Piękna muzyka, smaczna kolacja?
Odpowie każdy w mieście koneser:
Hotel Krakowski i Restauracja.

9466

KAWA RIEDLA





Filozofia podarków.

Istota daru. — Nie chodzi o t. zw. podarki praktyczne. — Fajka i ząb trzonowy Azteków. — Pęknięta struna Chińczyków. — Wonności wschodnie w wiekach średnich. — Kołczany plemion germańskich. — Wiersz i madrygał we Francji. — Uwagi na czasie.

Lwów 24. grudnia.

(b.) W związku z tradycyjnym zwyczajem podarków świątecznych za mieszczamy poniżej za jednym z miesięczników angielskich kilka interesujących szczegółów o filozofii podarków.

Składanie darów jest zwyczajem, a raczej obrzędem, znanym od samej kolebki ludzkości. Choć forma obrzędu, oraz przedmioty stanowiące dary, mogą być najrozmaitsze, to jednak treść **po wszystkie czasy i we wszystkich kulturach była ta sama.** Jest nią dobro wolne wyrzeczenie się prawa własności na korzyść kochanej lub strach wzbudzającej istoty.

Podarunek nie musi przynosić bezpośredniej korzyści obdarowanej osobie, przeciwnie, cały szereg najstarszych cywilizacji nie uznawało podarków, które dziś nazwalibyśmy **praktycznymi.** Człowiek pierwotny ofiarowywał swemu przyjacielowi słomkę, lub kawałek trzciny. Ślady takich podarków odnajdujemy wśród dzikich plemion dorzecza Nigru. Słomka ta, nie mająca żadnej realnej wartości, przez sam fakt wręczenia jako dar, nabrała cech „**Tabu**”, to jest przedmiotu, przynoszącego szczęście.

Wśród czerwonoskórych Ameryki przyjaciele ofiarowują sobie zwykłe fajki, wyrabiane masami, a więc nie posiadające żadnej materialnej wartości. A jednak fajka ofiarowana przez wodza plemienia Loksów wodzowi rodu Krometów była przechowywana, jak stwierdziły to studja włoskiego uczonego Legretto'a, przez kilka wieków z niesłychanym nabożeństwem.

Ciekawymi darami były dary **Azteków.** Do najcenniejszych należał dolny ząb trzonowy. Chcąc ucześć przyjaciela lub przyjaciółkę, wyrwany sobie ząb oprawiano w złoty łańcuch i posyłało przez posłów, zwanych „**gradzadźiti**”.

U Chińczyków za najpiękniejszy dar uchodziła **struna pęknięta**, zdjęta z liry, zwanej „**każ-too-no**”. Był to niejako symbol całej ofiarności, do jakiej struna była zdolna: bo tak dalece naprężyła swe siły, chcąc wysoki lub silny ton wydobyć... aż pękła.

Żaden Chińczyk nie wątpi w to, że struna jako dar przedstawia większą wartość od całego rulonu złota.

W wiekach średnich najcenniejszym podarkiem były **wonności wschodnie**, a więc np. kawałki pachnącego drzewa, zwanego „**cardewoa**”.

Materialna wartość dla posiadacza nie mogła być wielka, a jedynie piękny zapach drzewa miał być symbolem przyjaźni.

Staro dawni Germanie mieli zwy-

czaj ofiarowywania sobie **kołczanów, ozdobionych ufarbowaną szczecina.** W późniejszych dopiero czasach szczecina zamieniona była przez samą jej wytwórczynię, to jest przez świnkę i stąd poszedł tak zwany zwyczaj podarków — dziś już nie raz — srebrnych świnek.

W wiekach poezji — a więc w okresie Wielkich Ludwików francuskich, **wiersz i madrygał** były najwykwintniejszymi darami. Posyłało je w pudełkach złotych ukochanej na dowód, że zawartość przewyższała wartość opakowania.

W dzisiejszych materialistycznych czasach warto przypomnieć o tem idealnym znaczeniu podarków. Nie ich wartość rzeczywista, ale ich wartość wewnętrzna stanowi o cenie.

Uwagi te są na czasie, gdy na dolny ząb trzonowy, na fajkę, pękniętą strunę lub madrygał zdobyć się może każdy przyjaciel, który pragnie ucześć przyjaciela lub przyjaciółkę, a nie posiada w kieszeni dość dużo dolarów...

WINA na święta

Dla reklamy po bardzo niskich cenach wina wytrawne, deserowe vermouthe mo-
ZAKOPANE A. Moor i J. Stachowicz
zna nabyć u firmy
we Lwowie przy ul. Akademickiej 24 i Leona Sapiehy 25.

KONSERWA S-ka z o. odp. we Lwowie.

FEJLETON „GAZ. POR.” z d. 25. XII. 1925.

EMILJA JĘDRZEJOWICZOWA.

Bez powrotu.

Mała leśniczówka schowana w głębi starego lasu, tak otoczona była i wzięta w opiekę przez pnie drzew prastarych, że zdałoby się nie znaleźć jej, nie tknie żadna ludzka zawierucha, nie wysłodzi drogi doń wiodącej oko najeżdźcy, a tak biedna i niepozorna, że minie ją chyba stopa chciwego łupu żołdaka.

A jednak wazką tę ścieżynę leśną odnalazły wszystkie zmyry, które ciągnie za sobą wojna. Rabowali w niej i pili żołnierze wszelkich armii, jakie przeciągały tamtędy, członkowie każdej bandy grasującej w okolicy. Przez niskie odrzwia wchodziły od lat kilku bez przestanku bół i krzywdy, tak jak wchodziły w onym czasie do każdego dworu i każdej polskiej chaty, rozsiadanych po tej kresowej ziemi męczenników.

I dzisiaj znowu uczują w leśniczówce żołnierze z gwiazdami czerwonymi na mundurach, pijani, rozbawieni, straszni. Z tęsknymi tonami balabajki mieszają się pijane odgłosy tej zabawy, w której nie ma prawdziwej wesołości, w której nie brzmi nigdy radość, ale jedynie wyzłądane i zarazem prymitywne wyzwanie rzucane wszystkiemu co ludzkie.

A białe przysiadło ku ziemi ściany tej udreconej polskiej chaty zdają się dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek cierpieć pod

dotknięciem wrażliwych odgłosów. Bo dzisiaj w Polsce wieczór wigilijny...

W komnacie przylegającej do tej ponuro rozbawionej świetlicy, przywarłszy drzwi dębowe, zastawiła pani leśniczyna na czysto wyszorowanym stole dla męża i dla siebie wieszczkę wigilijną. Dwoje ich już tylko tu pozostało, starszku! Burza tylekroć przewalająca się nad nimi połamała wszystkie konary, hen daleko odrzuciły gałązki i liście zielone. Jako pień drzewa strzaskanego pozostali sami w domu rodzinnym.

Na stole widnieją, położone na ostatnim, jaki jeszcze pozostał porcelanowym talerzu, białe opłatki, starannie przechowane od lat kilku, poświęcane kiedyś, gdy jeszcze świecić było można. Białe opłatki rozświetliły ten przesmutny wieczór wigilijny, rozjaśniły zwiędłe twarze starszku. Bije od tych bladych platków dziwna moc, idzie od nich, niby szept jakiś, słowo pociechy: zobaczcie znów bliskich swoich i Polskę. Ojczyznę, wyjdziecie żywi z tego piekła, siadziecie jeszcze za stolem, tam w domu Waszego syna, zaciszny i pełnym dobrobytu...

A wiedzą już dokładnie, że w tej Polsce wszystko jest dobrze, mieli list od dzieci, czekają na nich, czekają... Jest więc przystań dla nich na świecie, jest dla nich gdzieś raj na ziemi, i tylko trzeba prosić Boga, by pozwolił dojechać... o nic więcej go już prosić nie trzeba...

Ciemna komora przenikniona jest dziś światłem wspomnień i nadziei, choć reszta domu pełna wrogów gospodarujących jak u siebie, choć drzwi otwierają się co chwila

i dzikie twarze zaglądną ciekawie do komory, a chrapliwe głosy raz po raz nowych żądają od gospodarzy posług. Odrywa się starszka od marzeń wigilijnych, aby ugasać tych gości nieproszonych i podwójnie dziś przykrych, a spieszy się, by wrócić snuć dalej nie wspomnień i nadziei, by podtrzymać wiarę męża, bo w niej większy jest zasób siły i ufności.

Przemykając się przez świetlicę, cicho popod ścianę, zauważyła młodego żołnierza o płowej czuprynie, który usunawszy się w ciemny kąt przygrywa na balabajce i coś szepetem nuci. Czy słuch ją myli? Wyrazy polskie, melodia dobrze znana... to kolenda. Bezwiednie przysuwa się do niego, oparta o stół, pomaga mu odnajdywać słowa piosenki.

— Ale skądże Wy, chłopcze, to znacie?

— Toż ja także Polak, matko, i katolik ja był, i kolendy takie śpiewał, malutki. Nie zawsze takie psie życie człowiek prowadził, nie zawsze... A jak ja dzisiaj zobaczył przez drzwi Wasz stół nakryty i te opłatki, to ja przypomniał jak bywało. Ale źle jest wspominać, bo żalność chwytła od tego i nie chce puścić. Inne to tam było życie, matko, inne. Wy wiecie jak bywało tam, znacie... Mnie się dziś wydaje, jakby tam co dzień było święto, tak jakoś czysto, cicho. Ale człowiek, gdy młody to głupi jest, nie wie czego mu trzeba. Coś go przed siebie niesie, nie wiem co takiego, ale to licho pewnością być musi, bo ot, aż tu zaniósł. A już niema na świecie takiej mocy, coby napowrót ponieść mogła, takiej niema...

Ukrył głowę w rękach splecionych na

Liga przeciw podarkom gwiazdkowym.

Lwów, 24 grudnia.

(+) Manja czynienia w okresie przedświątecznym masowych a często bezcelowych zakupów, przeznaczonych do rozdawania na gwiazdkę, kwitnie zwłaszcza w Ameryce i doprowadziła już do utworzenia ligi „**Spug**” pod patronatem pani Mergan i córki Roosevelta.

Celem ligi jest propaganda filantropii uprawianej w ten sposób, że zamiast posyłać danej osobie podarek gwiazdkowy, składa się równowartość pieniężną na cele dobroczynne, a osoba, która miała być obdarowana, otrzymuje wystawiony dyplom, poświadczający, że tyle a tyle dolarów pod jej nazwiskiem przeznaczono na dany cel dobroczynny do kasy „**Spug**”.

W ten sposób czyni się zadość próżności ludzkiej i łagodzi się nędzę. Tylko kupcy krzywią się na Ligę ze zrozumiałych powodów.

Chrześcijańskie wizerunki w grocie syryjskiej.

Ciekawe echo wypraw krzyżowych.

Paryż w grudniu.

(B) Ciekawe i nader interesujące odkrycia poczynili archeolodzy francuscy w pewnej, trudno dostępnej grocie, znajdującej się w **Trypolisie syryjskim.** Znaleźli w niej mianowicie szereg obrazów, pochodzących z czasu wypraw krzyżowych, a przedstawiających **życie św. Mariny.** Św. Marina urodziła się w Kalamur, miejscowości leżącej w pobliżu Tripolisu i była bardzo czczona przez Maronitów. Obrazy odznaczają się stylem oryginalnym i posiadają ogromne znaczenie dla znajomości sztuki europejskiej w średniowieczu — sztuki, która dotarła w tak egzotyczne strony w związku z wyprawami krzyżowymi. Odkrycie archeologów francuskich wywołało wielkie zainteresowanie w sferach naukowych i artystycznych we Francji i poza jej granicami.

stole i głośno zaszlochał. Starszka pełna współczucia, położyła rękę na ramieniu chłopca i jak do dziecka mówić zaczęła, łagodnie, półgłosem:

— Nie szkodzi wyplakać się w ten wieczór nad takimi wspomnieniami, lzy ulgę przynoszą. Ale wątpię nie trzeba w miłosierdzie Boże. My starzy, tyleśmy przecierpieli, tyle stracili, ale wierzymy, że wrócimy do Polski, a z tą wiarą żyć lżej. A tam, wiecie, wszystko po dawnemu, po bożemu, a lepiej jak dawniej, bo Polska jest, własna, i żyć mają wszyscy z czego, pisali nam dzieci niedawno, wiecie. I czekają, i wszystkich Polaków może ta Polska pomieścić i wyżywić, pisali więc wszyscy wrócimy, wrócimy...

Chłopak podniósł głowę, oczy miał suche, ale świecące dziwną rozpaczą.

— Wy tam wróćcie, matko, czemu nie? Na Was tam czekają, i u dzieci jest miejsce za stołem, i wszyscy Was przytulają. Wy możecie wrócić... Ale ja, matko...

Obie ręce zanurzył w gestie kędziery i aż wygiął się w tył pod nadmiarem bólu i żalności.

— Ja tam wrócić nie mogę, mnie by tam, matko, powiesili... toż ja krasnoarmiejec...

Starszka cofnęła się o krok w tył, teraz dopiero przeniknęła groza, i powoli odeszła ku drzwiom swej komory. Dźwięczał jej w uszach chrapliwy głos niewiadomo czy bolesnego śmiechu, czy szlochu chłopca... Zrozumiała, że są bole, na które nie znajdzie słów ukojenia nawet najbogatsze w pociechę, najbardziej matczyne serce.

Urzędniczo - robotnicze ambulatorjum dentystyczne

plac Unji Brzeskiej 1. 1. —

Ceny ofic. ambulatorjum kolejowego. 5385

Święto pokoju.

Pacyfizm polityką narodów silnych.

(Korespondencja własna „Gazety Por.”).

Paryż w grudniu.

Cyfry, które my Europejczycy od tylu wieków oznaczamy bieżące lata, mają — nie zapominajmy o tem — symboliczne znaczenie. Liczymy czas od tego dnia, nie przez historyków, a przez wierzących prostaczków ongiś obliczonego, w którym zesłała na świat Dobra Nowina, ewangelja Miłości i Braterstwa. I oddaliśmy się ciągle od tej chwili. A przecie w ciągu historii napotykały na momenty, w których tęsknota za Zbawieniem była tak silna i żywotna, że zdawało się, że świat cały pójdzie szlakiem, który królów Wschodu prowadził do Betlehem. Zdaje nam się, że teraz po najokropniejszych udrękach, jakie kiedykolwiek przechodziły Narody, przyszła znowu taka chwila. I można się za dumać nad tem, że rychło kalendarze całego świata zanotują początek roku 1926. Ile wieków upłynęło już od tego czasu, kiedy gwiazda Betlehemska świeciła nad lichą stajenką i kiedy ludziom dobrej wiary zdawało się, że stare winy tego świata są już odkupione.

Czy ta tęsknota za zbawieniem, tak metafizyczna, że wymyka się ludom usiłującym zrealizować ją w ciągu dziejów, a tak życiowa, że żąda przekształcenia całego życia, jest oznaką starzenia się ludzkości, czy też siłą i wiarą ludzkości młodej? Czy Chrystjanizm, któremu na imię w polityce jest: Pacyfizm, jest religią światów upadających, przechodzących, znużonych, czy też nadzieją ludów wiecznie żywych i silnych poprzez wszystkie cierpienia i upadki? Oto jest problem, nad którym warto zastanowić się tej nocy, kiedy wznosi się nad naszą Ojczyznę w śpiewie kolendy wybuch radości i dumy człowieka z ludu:

Na Ciebie króle, prorocy
Czekali, a Tyś tej nocy
NAM się objawił!

Odpowiedź nasza jest bardzo kategoryczna: Społeczeństwa i cywilizacje starzeją się niewątpliwie. Ale starość ich nie objawia się w formie pokojowego zasypiania. Treścią dziejów jest walka wysiłków świadomości i woli z elementami rozkładowymi, które niszczą wiekowe prace Narodów. W pewnych momentach zbiorowa wola, której rozwój zależy od nieskończonej ilości drobnych czasami okoliczności, zostaje dotknięta porażeniem, słabnie i gaśnie. W roku 1914 przyszedł taki właśnie moment, przygotowany przez długie dziesiątki lat, w których przekroczyła swój moment rozkwitu zachodnio-europejska cywilizacja, nowoczesna, będąca dziełem liberalnej, burżuazji. Rozpętały się niszczące siły, cierpienie przeniknęło wszystkie ludy!

Ale moment schyłku starej epoki, jest równocześnie tym momentem, w którym wylaniają się nowe siły ratujące i niosące życie. Byłoby wielkim błędem patrzeć na współczesną Europę, jako na teren wyłącznego działania elementów szkodliwych i destrukcyjnych. Powoli, nieudolnie, czasem i

chwiejnje, ale nieustannie, organizują swe działanie młode czynniki cywilizacyjne. Tworzy się w nich nowa wola zbiorowa, której dziełem będzie kiedyś odbudowana, uratowana Europa.

Te młode siły spotykają na swej drodze odwieczne tęsknoty ludów, odżywające i wybuchające nową mocą w epokach wielkiego cierpienia. Czy ludzie idący w przyszłość mają prawo — albo czy może mają obowiązek odrzucić te sentymenty, stanowiące dziedzictwo dawnej, bardzo dawnej przeszłości? Czy wola zbiorowa, która się rodzi w męce, ma odrzucić to wszystko, co może zarazić ją słabością? A może przeciwnie, może winna się przejąć tem, co będzie jej siłą?

Tęsknoty, które nawet w naszych przeżartych intelektualizmem duszach, wybuchają z wielką siłą w tę jedną noc każdego roku, są to niewątpliwie tęsknoty metafizyczne. Zaspokojenie

ich nie nastąpi w żadnym królestwie tego świata. Są one jednak wyrazem potrzeb ludów, które cierpią, są nastrojem, wpływającym z przyczyn, które oddziałują w dziedzinie doczesnej rzeczywistości.

Jeżeli ludy z płaczem modlą się o pokój, to w tem wołaniu przejawia się nie tylko tęsknota metafizyczna, dążenie do pokoju, polegającego na zespoleniu duszy z Bóstwem, ale także pragnienie realistyczne, dążenie do osiągnięcia pokoju zewnętrznego, osiągalnego na tym świecie. Nie jest to tęsknota słabości, jest to potrzeba życia. W tej tęsknocie do pokoju na ziemi wybucha instynkt samozachowawczy, wysiłek Natury, która stara się bronić przed śmiercią.

Czy ludzie, albo narody, dążące do wyłonienia nowej siły zbiorowej, która wytworzy nową cywilizację, mogą przekreślić te uczucia i pragnie-

nia? Teraz możemy już na to odpowiedzieć: Nie i nie!

Ale zanim przerwiemy te rozważania, musimy jeszcze rozjaśnić jedno możliwe nieporozumienie. Można sobie bardzo łatwo wyobrazić pacyfizm ludzi słabych, społeczeństw chorych. Takiego pacyfizmu będzie u nas zawsze aż za dużo. Ten pacyfizm, to jest niechęć do działania, do walki. To jest polityka strusia, który przeczuwając niebezpieczeństwo chowa głowę do piasku. To jest defetyzm ludzi, którzy nie wierzą w siłę własnego Narodu.

Wystrzegajmy się pomieszania takiego pacyfizmu, z tym, który według naszego określenia jest polityką narodów młodych i silnych. Powiedzmy sobie, że nie lękamy się walki, kiedy ona będzie potrzebna. Powiedzmy sobie nawet, że wydamy ofensywę czynnikom destrukcyjnym. Zaprawdę przyszedł czas, aby pacyfiści wzięli do ręki miecz, tak jak ongiś chrześcijanie, aby zwalczyć siły opóźniające triumf dobrej Nowiny.

Pacyfizm, to usypianie czujności Narodu? Nie, uchylamy ten zarzut, a raczej odsyłamy go pod innym adresem. Ci, którzy krzyczą: wojna, wojna, — ci nieraz bliższymi są defetyzmowi, aniżeli ci, co pokój mają na sztandarze, ale i wojnę mogą stoczyć w obronie tego sztandaru. Pacyfizm może i winien być polityką narodów silnych. Niech się stanie polityką Polski!

Krzewski.

Sojusz sowiecko - turecki przeciw całej Europie.

Cziczeryn i Kamieniew pracują nad współdziałaniem półksiężyca z gwiazdą.

Angora, 23. grudnia. (Tel. G. P.). Tutejszy dziennik urzędowy „Hakimiet Myllie” ogłasza tekst układu turecko-rosyjskiego, podpisanego dnia 17. bm. w Paryżu między Tewfik Ruhdi Beyem a Cziczerynem. Traktat ten za-

wiera trzy dokumenty i trzy protokoły, gwarantujące neutralność obu stron układających się na wypadek działania wojskowego, zwróconego przez jedno albo kilka państw przeciwko jednemu z kontrahentów.

Ponadto obie strony obowiązują się wzajemnie nie podpisywać żadnego sojuszu lub układu politycznego lub dyplomatycznego, jakoteż nie przedsięwzierać żadnego wrogiego działania, skierowanego przeciwko bezpieczeństwu drugiej strony. Układ daje całkowitą swobodę stronom w układaniu swoich stosunków z trzecimi państwami. Nadto traktat przewiduje podjęcie rokowań celem ustalenia procedury, jaką należy stosować przy rozwiązaniu ewentualnych nieporozumień, nie dających się usunąć w zwykłej drodze dyplomatycznej.

Traktat obowiązuje na 3 lata, począwszy od daty podpisania, z tem jednak, że może być wypowiedziany na 6 miesięcy naprzód, a po upływie okresu trzyletniego może być milcząco przedłużany z roku na rok.

Berlin, 23. grudnia. (Tel. G. P.). Przed wyjazdem do Moskwy Cziczeryn odbył konferencję z tureckim ministrem spraw zagran., który przybył z Paryża specjalnie celem osobistego porozumienia się z Cziczerynem.

Konstantynopol, 23. grudnia. (Tel. G. P.). Przybył tu delegat rządu sowieckiego Kamieniew. Przyjazd jego pozostaje w związku z orzeczeniem R. L. Nar. w sprawie Mossulu, po którym rząd angielski wydać miał telegraficzne instrukcje swemu przedstawicielowi dyplomatycznemu w Moskwie, polecając mu zbadanie gruntu pod wspólną akcją Sowieców i Turcji przeciwko orzeczeniu L. Nar.

Moskwa, 23. grudnia. (Tel. G. P.). Prasa sowiecka zaznacza, że umowa zawarta z Turcją posiada duże znaczenie. Turcja na wypadek konfliktu zbrojnego o Mossul nie potrzebuje się obawiać możliwości napadu od strony morza Czarnego.

Podwyżka opłat monopolowych i biletów kolejowych?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 grudnia. (Z) W kołach miarodajnych rozpatrywany jest projekt podwyżki artykułów monopolowych. Odbywa się w Min. kolei dyskusja na temat podwyżki taryf kolejowych. Rząd śledzi tę sprawę z wielkim zainteresowaniem i uwagą, gdyż zdaje sobie sprawę, że podwyżka taryf kolejowych osobowych i towarowych, wywołałyby nową falę drożyzny.

W tej chwili odbywa się kalkulacja cen tytoniu, stwierdzone zostało, że Skarb Państwa ponosi bardzo wielkie straty. Ceny obecne są bowiem kalkulowane przy kursie dolara 5.18, materiał zaś jest sprowadzany przeważnie z

zagranicy i płacony w dolarach. Dyrekcja monopolów zwróciła się do rządu z projektem podniesienia cen. Aby jednak podwyżka cen nie dotknęła, a przynajmniej najmniej dotknęła szerokie warstwy konsumentów, projektowana jest zwyczajka na droższe wyroby tytoniowe.

W związku z umową państwową w sprawie zapalek, w tym dziale nieprzewidziana jest podwyżka, ponieważ umowa została unormowana kursem franka szw. Korzystając jednak z tej umowy dzierżawcy zagraniczni noszą się z myślą podniesienia nieznacznie cen zapalek od 1. stycznia.

Zwalają winę na nieboszczyka...

Berlin, 23. grudnia. (Tel. G. P.). Niemiecki urząd spr. zagr. opublikował nową serję dokumentów z archiwum państwowego, dotyczących okoliczności towarzyszących wybuchowi wojny. Dokumenty ogłoszone przez

rząd niemiecki są dobrane w sposób tendencyjny i zamierzają wykazać, że Niemcy nie ponoszą winy za wybuch wojny i były wciągnięte w wypadki wojenne dzięki nieodpowiedzialnej polityce Austrii.

WINA Z PIERWSZORZĘDNYCH WINNIC TYLKO DOMINIKANSKA 3.

Jak oszukiwał osławiony Grzeszczyński.

Lekarz w szponach szantażysty oszusta. — Stracił nieswoje 4500 dolarów, — „Pan mecenas“ odrwił nawet szofera.

Lwów, 24. grudnia.

(X) Jak już wczoraj donieśliśmy, sędzia śledczy radca Rutka wydał nakaz aresztowania adwokata dra Grzeszczyńskiego, za szereg afer oszukańczych. Dr. Grzeszczyński widocznie spodziewał się takiego epilogu swych ciemnych machinacji, gdyż zdołał na czas umknąć.

Dopiero obecnie wychodzi na jaw

wiele innych jego oszustw na wielką skalę.

I tak pewien bardzo poważny lekarz lwowski, poniósł szkodę na 4.500 dolarów gotówką. Mianowicie niejaki dr. Gross, do którego miał zaufanie, a który żył dobrze z Grzeszczyńskim, poradził owemu lekarzowi, by 4.500 dolarów należących do jego rodziny, ulokował u Grzeszczyńskiego, który da gwarancję bogatych swych klientów i zapłaci wysoki procent. Grzeszczyński dolary wziął.

gwarancji żadnej nie dał, zrazu płać po 3 proc. miesięcznie, a następnie na wszelkie żądania zwrotu on i dr. Gross odpowiadali lekarzowi, by cicho siedział i nie upominał się zbyt natarczywie o zwrot, gdyż

oni pójdą do kryminału, lecz on z nimi.

gdyż brał po 3 proc. miesięcznie, a wolno brać tylko po 2 proc. Lekarz, który jest bardzo poważnym człowiekiem, w obawie o swą reputację, sterroryzowany milczał i stracił tę olbrzymią sumę, obecnie zaś musi wypłacać ją swej rodzinie.

Jak budne interesy prowadził zbiegły dr. Grzeszczyński, świadczy jego niedawna sprawa w Sekcji III. sądu powiatowego, gdzie oskarżał szofera Pachólskiego. Ten, mając swą auto-dorożkę został przez Grzeszczyńskiego wynajęty na cały dzień, na jazdę do Sichowa. Grzeszczyński zająwszy go przez kilkanaście godzin, wzbraniał się zapłacić, twierdząc, że Pachólski liczy ponad normę. Lecz i według taryfy nie chciał mu zapłacić, a wreszcie kazał szo-

fera aresztować za „napastowanie“ i uczynił doniesienie do Dyrekcji policji. Ta skierowała doniesienie do Sekcji III, gdzie one-gdaj odbyła się rozprawa, jednak szofer został uwolniony.

Nadzwyczajny program w kinoteatrze MARYSIENKA. Wielki dramat namięności ludzkich w 10 akt. p. t. **KOBIETĘ I ZŁOTO** (Wilki o północy)

W głównych rolach znani artyści z filmu „Dziewczę z Karuzeli“
EVA GORDON I GLADYS JOHNSTON.

W Warszawie dolar ciągle spada.

Zagranicą złoty idzie w górę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. grudnia. (Z). Na giełdzie tutejszej trwa dalej tendencja zniżkowa dla dolara. Bank Polski płać za dolary po 8.50, dewizy notowane 8.70. Z powodu okresu przedświątecznego popyt na waluty słaby.

Na giełdach zagranicznych panuje dla złotego tendencja mocna. Złoty w Zurychu zwykował z 55 i pół na 59

i pół. W Berlinie, Wiedniu i Gdańsku tendencja dla złotego mocna.

Warszawa, 23. grudnia. (Z). Dzisiaj przedpołudniem z 8.60 w płaceniu za dolar, Bank Polski doszedł do 8.40. Podziało to na czarną giełdę w ten sposób, że ofiarowano dolary już po 8.40 i niżej bez dbiorców.

„Położenie ciężkie lecz nie beznadziejne“.

Polska łatwo może otrzymać pożyczkę zagraniczną.

Londyn, 23. grudnia. (Tel. G. P.). Handlowcy angielscy, którzy powrócili z Polski, poinformowali finansierę tutejszą, że położenie Polski jest ciężkie, lecz nie beznadziejne. Polska łatwo otrzymać może większą pożyczkę zagraniczną, a zależy to wyłącznie od

jej zgody na współdziałanie z zagranicą. Jeżeli trudności z tej dziedziny zostaną przezwyciężone, to łatwo będzie uzyskać pożyczkę, ponieważ naturalne zasoby Polski dają dostateczną gwarancję.

Nowe święto w Kościele katolickim.

Papież ustanowił święto Królestwa Chrystusowego —
W roku bież. przypadnie ono 31 bm.

Rzym, 23. grudnia. (Tel. G. P.) Papież wydał encyklikę na cześć Chrystusa, jako króla ludzkości. W encyklice tej papież wzywa naród do uznania panowania Chrystusa nad ludzkością, przyczem na znak tego ustanowił nowe święto na ostatnią niedzielę października każdego roku,

a mianowicie Święto Królestwa Chrystusowego. W br. nowe to święto będzie obchodzone w dniu 31. grudnia we wszystkich kościołach. W Rzymie w dniu tym celebrować będzie papież uroczystą Mszę pontyfikalną.

Komisja kontrolna Ententy nad Bułgarią została zniesiona.

Sofja, 23. grudnia. (Tel. G. P.). Reprezentanci Anglii, Francji i Włoch złożyli min. spraw zagr. Kalfowowi notę, dotyczącą zniesienia międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej. Nota oświadcza, że komisja kontrolna zostanie z Bułgarii wycofana, albo-

wiem stwierdzono, że Bułgaria wypełniła wszystkie swe zobowiązania rozbrojeniowe.

Kontrola zostanie przekazana Lidze Narodów, a ta będzie czuwała nad ścisłym wykonaniem wojskowych klauzul traktatu z Neuilly.

Abd-el-Krim zaczął ofensywę.

Ogniem zaprzec a pogłoskom o rokowaniach pokojowych.

Paryż, 23. grudnia. (Tel. G. P.) Oddziały Abd-el-Krima podjęły w Marokko ofensywę. Szczególnie gorące walki toczą się w okolicy

górnego biegu rzeki Argii, w okolicy Tetuanu. Usiłuje on odzyskać terytorium stracone podczas jesiennej ofensywy wojsk francuskich.

Dowództwo wojsk francuskich podjęło kontrofensywę, zamierzając okrążyć Abd-el-Krima.

Paryż, 23. grudnia. (Tel. G. P.) „Echo de Paris“ pisze, że podróż emisariusza Abd-el-Krima kapitana Gordona Cunningha wymyślona została jedynie w celu rozbicia sojuszu francusko-hispańskiego. Przywódca Rifienów przygotowuje się systematycznie do kampanji w r. 1926, nie zaniedbując przytem żadnego manewru dyplomatycznego. „L'Ouvre“ podkreśla, że w warunkach pokojowych Abd-el-Krima są dwa punkty niemożliwe do przyjęcia, mianowicie żądanie zwrotu Tetuanu, który ma być stolicą państwa Rifienów oraz sprawa posiadania własnych sił policyjnych.

AMERYKA WEŹMIE UDZIAŁ W KONFERENCJI ROZBROJENIA

Berlin, 23. grudnia. (Tel. G. P.) „Berl. Tageblatt“ donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge postanowił na własną odpowiedzialność przyjąć zaproszenie Ligi Narodów do wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej.

ZAPAS ZŁOTA ZWIĘKSZA SIĘ.

Warszawa, 23. grudnia. (Tel. G. P.) Bilans Banku Polskiego z dnia 20 bm. wykazuje zwiększenie zapasu złota o 163 tysiące zł., zmniejszenie zapasu walut i dewiz o 475 tysięcy zł. brutto. Portfel wekslowy liczył 5,9 milj. zł. Obieg biletów zwiększył się o 6,4 miliona zł.

ARCYBISKUP POLAKOZERCA RENEGATEM.

Nie Matulewicz, lecz Matulewicius. (Telefonem od naszego korespondenta.) Warszawa, 23. grudnia. (Z). Z Kowna donoszą, że biskup wileński ks. Matulewicz, mianowany niedawno arcybiskupem, zmienił nazwisko na Matulewicius. Matulewicz jest, jak wiadomo, zagorzałym polakozercą i był przywódcą szowinistów litewskich na ziemiach polskich.

MIKADO CIĘŻKO CHORY.

Wiedeń, 23. grudnia. (Tel. G. P.) „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z Tokio, że cesarz japoński ciężko zachorował na zapalenie mózgu.

ULMANIS PREMJEREM LOTWY.

Ryga, 23. grudnia. (Tel. G. P.) Przesilenie zostało wreszcie rozwiązane przez utworzenie gabinetu Ulmanisa, opierającego się na koalicji związku włościańskiego i centrum przy poparciu prawicy i części mniejszości narodowych.

LLOYD GEORGE WRZYMIE.

Rzym, 23. grudnia. (Tel. G. P.) Lloyd George przybył do Rzymu. Odmówił dziennikarzom wywiadów, dając do zrozumienia, że przyjechał do Włoch dla celów kuracyjnych. Ma zbadać stan rolnictwa we Włoszech, poczem uda się do Sycylii.

WYPUSZCZENIE HR. BOTHMER.

(Radio). Berlin, 23. grudnia. Słynny hrabia Bothmer, której procesa pelacyjny zakończył się wczoraj, została wypuszczona na razie na wolność, lecz musi się zatrzymać do dyspozycji władz.

W CHINACH GOTUJE SIĘ KRWAWA WIGILIA.

Waszyngton, 23. grudnia. (Tel. G. P.) Departament państwowy otrzymał od swego ambasadora w Pekinie i konsula w Kantonie wiadomość, iż na święta Bożego Narodzenia wybuchnąć mają demonstracje żybskie, skierowane przeciw chrześcijanom.

ZAJECIE TIENSZINU.

Pekin, 23. grudnia. (Tel. G. P.) Wojska Feng Ju Sjanga wkroczyły do Tientsinu.

ODŁOŻONA KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

Praga, 23. grudnia. (Tel. G. P.) „Prawo Lidu“ donosi, że na żądanie Pragi tegoroczna konferencja Małej Ententy zostanie odłożona z powodu politycznej sytuacji w Czechosłowacji.

Potworne morderstwo rabunkowe przy ulicy Gródeckiej.

Złoczyńcy zamordowali 52-letnią kobietę w celach rabunkowych.

Lwów, 24 grudnia.

(X) Przy ul. Gródeckiej 48 zajmuje mieszkanie złożone z 2 pokoi i kuchni niejaki p. Majblum, starzec około 60-letni, mający o pinję człowieka bardzo bogatego. Przed wojną właściciel fabryki, obecnie po wydaniu za żonę, od dwóch lat owdowiawszy, prowadził skromne gospodarstwo przy pomocy 52-letniej Pepci Feuerstein, dalekiej powinowatej, która była mu kucharka i gospodynią zarazem.

Wczoraj około godziny 17.45 wyszedł on na miasto. Feuersteinowa pozostała tymczasem w domu. Wróciwszy około godz. 19 zdziwił się niemało, zastawszy drzwi wejściowe tylko przymknięte, mimo, że zawsze były one zamknięte na łańcuch. Wszedł do kuchni i skierował się do pierwszego pokoju, sypialnego. W progu

natknął się na trupa

Feuersteinowej, która leżała martwa z poderżniętym gardłem. Widok zamordowanej był straszny. Majblum cofnął się na kurytarz i wszczął alarm. Zbiegli się sąsiedzi, zawezwano policję. Przybyli na miejsce komisarz Batorski i szef ekspozytury śledczej nadkomisarz Parylewicz, stwierdzili w mieszkaniu

wielki nieład.

Biurko było rozbite, kufrы porozbijane, szuflady szaf pootwierane. Widocznie sprawcy szukali kosztowności i gotówki. Nie znalazłszy ich najprawdopodobniej odeszli bez żadnego łupu, gdyż nawet pozostawili kosztowne futro i srebrne lichtarze, które stały na stole.

Sprawcy morderstwa byli najwidoczniej

doskonale obznajomieni

z sytuacją i zwyczajami domowników i obserwowali, kiedy wyjdzie Majblum, by mieć sposobność do napadu. Dziwnem jest, że zamordowana wpuściła ich do wnętrza, gdyż miała zwyczaj roz-

mawiać z nieznanymi przez drzwi zamknięte na łańcuch, nie otwierając. Widocznie pod jakimś pretekstem musiał ją morderca do tego spowodować. Sa

ślady walki.

Jaka stoczyła ona z mordercą. Dowodem tego okoliczność, że zwłoki zastano z nogami ubranymi jedynie w pończochy, a jeden meszt leżał koło kuchni, drugi zaś o kilka kroków dalej już, na progu sypialni. Wynika z tego, że pogubiła je w czasie szamotaniny.

Policja ma już

pewne poszlaki.

które może doprowadza do ujęcia sprawców potwornego morderstwa. Nie jest wykluczone, że

straszego czynu dokonał tylko jeden osobnik, a drugi stał na czatach. Feuersteinowa

zarżnięto jak kure.

Sprawca ostrym nożem przeciął jej krtań, ścisnąwszy nagle gardło, tak, że nie mogła wydać nawet okrzyku. Drugi spółnik stał tymczasem na czatach.

Mieszkańcy domu widzieli wczoraj i przedwczoraj

dwóch osobników

w podejrzany sposób krecących się koło tego domu. Według ich opisu policja nabrała pewnych podejrzeń, które najprawdopodobniej jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego doprowadzą do ujęcia morderców.

ZNANE z jakości i taniości WINA na ŚWIĘTA

polesa

zał. w r. 1811.

od zł. 4.- Handel win JANA LUDWIGA

p/d „Złotą Gruszką“

ul. Krakowska l. 7.

STANISŁAW ROSSOWSKI.

Za kręgami świata.

Baśń opowiada skrzydlata,
Zbłąkana w dni mrocznych borze:
— gdzie poza kręgami świata
Jest wielkie jasności morze.

Wszystkimi barwami tęczy
Każda z fal morza się ściele —
I każda jak arfa dźwięczy,
którą nastroja wesele.

I pragnie pieśń ich gorąca
W świat pomknąć lotem żorawia.
A świat je ciągle odtrąca
I tamy przeciw nim stawia.

CNOTLIWA KURTYZANA (Biały motyl)

Wspaniały dramat erotyczny KINO CHIMERA. 8483 w 7-miu aktach.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z d. 25. XII. 1925.

ANTONI STEFANOWICZ.

Pan Aleksander Augustynowicz.

Nie wiem, nie starałem się wiedzieć i nie interesowałem się tem, jakie były dzieje lwowskiego hotelu Europejskiego, a jednak w ostatnich dniach przypomniał mi się żywo dłuższy okres dziejów, nie powiem tego hotelu, lecz ogromnego w nim lokalu na wyżynach czwartego piętra, a raczej poddasza. Powstała mi nagle wizja wielkiego, jasnymi strugami górnego światła zalanego warsztatu pracy, zadokumentowanej mnóstwem obrazów i szkiców na ścianach, sztalugach, półkach, stołach, a nawet podłodze i po wszystkich kątach, w których zalegały teki z rysunkami, rulony płócien i papierów, oraz w przedziwnym zgnatwaniu piętrzące się stosy przedmiotów nie od razu uchwytnej treści różnego malarskiego statku. Wśród tego otoczenia, przy sztaludze z podmalowanem wielkiem płótnem, uderzającym ognistymi barwami różnych odcieni szkarłatu i złocień, wysoka, elastyczna i energiczna postać z paletą i pendzlami, odwracająca swoją niezwyk-

le jasną, smugami tytoniowego dymu osnutą głowę w stronę odchylających się właśnie wąskich drzwi, które do tego przybytku, pracy wchodzi natrętny może w owej chwili gość. Ten warsztat — to pracownia malarska; męska w nim postać — to malarz lwowski, jasnowłosy i jasnooki pan Aleksander Augustynowicz, jeden z najbardziej charakterystycznych typów naszego grodu; kilkumetrowe płótno — to historyczny portret kardynała Sembratowicza, ówczesnego ruskiego metropolity; a nieproszony gość — to piszący te słowa skromny nauczyciel rysunku z szarego końca lwowskich synów muz. Wizja równie wyraźna, jak i nagła i sercem odczuta, a wyczarowała ją obecna, w salach naszego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych urządzona wystawa przepięknych a mocnych akwrel tegoż pana Aleksandra Augustynowicza.

Jako gość pp. Albertów Szkwonów, dawnych właścicieli hotelu Europejskiego, p. Aleksander malował na poddaszowych wyżynach tego hotelu przez przeszło dwadzieścia lat, a miłując trud i jego rzetelne, wytrwale pokonywanie, organicznie wzrastał, aż wyrósł na mistrza, zasługującego, jak niewiele z apellesowej braci, na to dościsłe miano. Ten okres czasu jest dziś dla niego miłym i rzuwnem wspomnieniem, budzącym uczucie stałej jego wdzięczności

dla wymienionych, szanownych gospodarzy domu, którzy — jak sam opowiada — oceniając i szanując wybitny talent młodego artysty, zyczliwością swą ułatwiali mu przetrwanie niejednej cięższej chwili. Bo były jużcie niektóre chwile istotnie cięższe; ale treścią wszystkich, przeżytych i przetrwanych przez p. Augustynowicza na gościnnym poddaszu Europejskiego, były jednak najpiękniejsze nadzieje i szczytne zamiary; nadewszystko zaś była umiłowana praca, która mimo nieodłącznych od ludzkiej doli zawodów, przyniosła mu plon bardzo obfity i bardzo wartościowy.

O tym plonie słów kilka. Augustynowicz cenił wiele to, co Bóg stworzył, kochał więc przedewszystkiem naturę i z zapalem oddał się całej jej odtwarzaniu. To umiłowanie i specjalny rodzaj wielkiego talentu zwróciły go z pewną wyłącnością do portretu, któremu nadał walory wrażeń osobistych, „uzmysławianych plastycznie własnymi i odrębnymi środkami. Szły tedy w świat portrety, odznaczające się niezwykłą pewnością i jednością rysunku, oraz śmiałością kolorytu, a ludzace plastyką i życiem. Oglądaliśmy więc raz poraz wizerunki osób w popiersiach i całych postaciach, tudzież portrety grupowe, wszystkie nietylko bardzo podobne i wierne, lecz także i przedewszystkiem znamienne, jako bardzo tegie studja malarskie i problemy

Trzy bezgłowe trupy w przepaści

Rzym, w grudniu.

(+) „Vendetta“ nie jest zwyczajem ściśle korsykańskim, gdyż prawidła jej obowiązują także we Włoszech południowych i na Sycylii. Ze krwawo ten zwyczaj nie wygasł, świadczy następujący wypadek:

W pobliżu miejscowości Alimena (provincia Palermo) znaleziono w wąwozie trzy trupy bez głów, które widocznie odrabano. Można z tego wnioskować, że w danym wypadku chodzi o akt zemsty, a sprawcy zbrodni, by czyn swój okryć tajemnicą i uniemożliwić rozpoznanie zwłok, ucięli głowy ofiar i zabrali ze sobą.

NOWA AFERA DR. HOFMOKLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23. grudnia. (Z). Znany adwokat dr. Hofmokl-Ostrowski przynosi się na stałe do Krakowa. Wydał on książkę pt. „Strzały w sądzie — preluda“. Książka ta ukazała się w Warszawie w 5 tys. egzemplarzy i została skonfiskowana przez Komisarjat rządu. Sąd zarządził całkowite zniszczenie nakładu i postanowił korespondencje dra Hofmokla w powyższej sprawie przesłać do prokuratora celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej



Kalosze i Śniegowce
Tretorn

Główny skład

Gabryel Stark

Lwów, pl. Marjacki 11.

o najważniejszych aspiracjach artystycznych. Te aspiracje w dążeniach p. Augustynowicza cenili wysoko koledzy i dlatego chętnie odwiedzali jego pracownię, aby tam, przy miłym nastroju, wywołanym serdecznością gospodarza, oglądać z zajęciem nowe prace, nastęrczające wiele interesujących tematów do pogadank o sztuce, niewyszukanych i niewybrednych we formie, lecz za to trafiających w samo sedno rzeczy. O tych kolegach swoich pamięta p. Augustynowicz wiernie do dziś, że wymienię z żyjących pp. Rozwadowskiego i Rybkowskiego, a z tych którzy przedewszystkiem odeszli, śp. artystów Dębickiego i Tadeusza Popiela. Oni to stanowili ściślejsze kółko jego przyjaciół, którym i ja zawdęczam niejedną jasną chwilę, gdy i mnie czasem wolno było znaleźć się w ich gronie.

Do prawdziwych przyjaciół, o których pamięć nie wygasła w poczciwym sercu pana Aleksandra, należał również ówczesny sekretarz lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych s. p. Stanisław Sokołowski, znany gorący patron i — jak mawiał p. Aleksander — sumienie lwowskich malarzy, którym jako dobry, inteligentny i w sprawach sztuki praktycznie zorientowany człowiek, liczne świadczył przysługi. Tego niezrównanego sekretarza mistrz nasz uwiecznił w doskonałym akwarelowym portrecie, a chociaż go szczerze

Pogrzeb śp. Kazimierza Grodkiego.

Lwów, 24 grudnia.

(.) Śmierć jest rzeczą zwyczajną wśród ludzkiego pogłowia, choć wywołuje żal i boleść najbliższych, krewnych i przyjaciół. Jednakowoż, gdy pod jej nieubłaganą kosą pada życie młode, pulsujące energią czynu, życie, które w zaraniu opromieniła ofiarna służba dla najwyższych ideałów człowieka, to ludzkie uczucie buntuje się przeciw niej i stwarza wrażenie tragizmu.

Pod tem wrażeniem zostawali też wszyscy, którzy w dniu wczorajszym uczestniczyli w smutnym obrzędzie odprowadzenia na spoczynek wieczny zwłok śp. **Kazimierza Grodkiego**. O godz. 1. w południe nastąpiło wyprowadzenie zwłok z krypty OO. Bernardynów. W chwili składania trumny na karawan orkiestra 40 p. p. oddała cześć śp. **Zmarłemu obrońcy Lwowa i b. towarzyszo wi broni 14 pułku ułanów**, odegraniem marsza żałobnego. Przy tych żałobnych dźwiękach kondukt prowadzony przez liczne duchowieństwo z ks. kanonikiem Sokołowskim, ruszył ku cmentarzowi Łyczakowskiemu.

Za trumną postępowała młodzianka osierocona żona, matka, siostry i bracia, oraz liczni członkowie rodziny Grodkich i bar. Wallischów. Udział w pogrzebie wzięła delegacja 14 p. ul. Jazłowieckich i liczne grono przyjaciół i znajomych Zmarłego, wśród których zauważyliśmy ministra Stesłowicza, gen. Bałlabana, pułk. Zulaufa i Maczka z żonami, radcę Frankego z żoną, wiceprezesa Tow. Dzien. Pol. Kucharskiego, prokuratora Swobodę, dyrektora Archiwum Barwińskiego, dyrektora Liptaya, notariusza Hołuba, rotm. Peplowskiego z żoną, dra Schneidra z żoną i w. i.

Liczny zastęp publiczności świadczył wymownie o sympatii i współczuciu, z jakim szerokie sfery naszego miasta odnoszą się do ciężkiej straty dotkniętej rodziny. — Zwłoki złożono do grobowca rodzinnego rodziny bar. Wallischów.

miłował, to jednak — pamiętam — zburzył go bywało nieraz za komplementy, których nie lubił. Bo rychło p. Aleksander nie potrzebował już żadnej reklamy kolegów i życzliwych przyjaciół, kapitalne boiwe dzieła jego same sławiły go nietylko w kraju, lecz i za granicą, jak to zaświadczył medal złoty, którym go obdarzono w Berlinie za jeden z wielu jego portretów własnych.

Z bardzo licznych szeregu portretowych dzieł p. Augustynowicza, przeplatanych studjami pejzaży, kwiatów, typów i scen rodzajowych, pamiętne są niezawodnie starszej generacji lwowskiej wspomniany już portret kardynała, omówiony przezemnie w pierwszym numerze pierwszego rocznika „Wiadomości Artystycznych”, następnie włączone do zbiorów tutejszej galerii miejskiej portrety córek artysty, p. Rozwadowskiego i własny, dalej zbiorowy portret rodziny pp. Szeniewskich i znajdujący się w naszym Kole literacko-artystycznym pełen zdrowego humoru stylizowany tryptyk, przedstawiający pośrodku piastunkę z dziećmi p. Augustynowicza, a po bokach wizerunki obojga rodziców. Te właśnie prace mistrza przywiodła mi na pamięć chwila, w której to piszę, przyczem nie mogę pominąć wzmianki o portrecie moim, namalowanym przez niego z pasją, podkreślającą typ młodego, rasowego ormiana.

WSPANIAŁY PROGRAM ŚWIĄTECZNY WYŁĄCZNIE W „KOPERNIKU”

Wytworna, pikantna, salonowa komedia erotyczna w 7. aktach p. n.

NA GORĄCYM UCZYNKU

(In flagranti)

Rzecz współczesna — w buduarze uroczej i załotnej kobiety

Niezwykła relikwia artystyczna.

Mary Pickford spadkobierczynią Eleonory Duse. — Historia przyjaźni znakomitych artystek.

Nowy Jork, w grudniu.

(B). **Garderoba Eleonory Duse**, przekazana testamentem przez sławną tragiczkę, gwiazdę filmowej Mary Pickford, przybyła do Hollywood i bezwzględnie została odstawiona na miejsce przeznaczenia.

Wielu miljarderów amerykańskich proponuje Mary Pickford **kupno tego legatu**, lecz, jak się zdaje, małżonka Fairbanksa nie zgodzi się za nic w świecie na rozłąkę z tem, co słusznie szanuje jak relikwię.

Zanim się jeszcze poznały wielka Duse i słodka Mary, odczuwały jedna dla drugiej **uwielbienie bez granic**.

— Jakżebym chciała ujrzeć wielką tragiczkę — zwierzała się mężowi gwiazda ekranu.

— Byłabym zachwycona, gdybym mogła poznać bliżej tę rozkoszną Mary — twierdziła Duse.

I kiedy ostatnia zobowiązała Moris Guest'a, ażeby jej przygotował plan artystycznego tournée do Stanów Zjednoczonych, ten podsunął jej projekt wyjazdu do Kaliforniji.

— To bardzo daleko — westchnęła artystka — lecz jeśli się udam do Kaliforniji, czy spotkam tam Mary Pickford?

— Ależ tak, Z pewnością.

— A więc zgadzam się na pańską propozycję z entuzjazmem.

I tak od czasu owego „tournée” zrodziła się **przyjaźń głęboka**, łącząca te dwie kobiety — przyjaźń, którą niestety przerwała nieubłagana śmierć.

Po powrocie prof. Kętrzyńskiego do Moskwy

Szereg doniosłych oświadczeń posła polskiego.

(Telefonat własny „Gazety Porannej”).

Pogranicze sow., 22. grudnia.

Z Moskwy donoszą nam: Wrócił tu poseł polski w Moskwie, prof. Kętrzyński, który — jak wiadomo — bawił pewien czas w Poznaniu, na zjeździe historyków. W rozmowie z dziennikarzami sowieckimi oświadczył prof. Kętrzyński, że **rokowania w sprawie polsko-sowieckiego układu handlowego rozpoczną się prawdopodobnie w styczniu lub lutym roku 1926**. Dojdą one do skutku natychmiast po otrzymaniu oficjalnej propozycji rządu sowieckiego. **Rząd polski już obecnie prowadzi pracę przygotowawczą do tych pertraktacji**. Również w najbliższej przyszłości należy oczekiwać **wzajemnego rozszerzenia sieci konsu-**

latów, a to w związku z ratyfikacją konwencji konsularnej zawartej jeszcze w roku ubiegłym. (Sprawa ratyfikacji tej konwencji — jak wiadomo — w dniach najbliższych wejdzie na porządek dnium sejmowe.

Co się tyczy **osobliwy** premjera Skrzyńskiego w Moskwie, to poseł prof. Kętrzyński oświadczył, że podróż premjera do Moskwy odbędzie się prawdopodobnie na wiosnę (w marcu lub kwietniu roku przyszłego), kiedy p. premjer będzie dysponował dostateczną ilością opracowanego materiału w dotyczących sprawach, których rozważanie ma nastąpić w toku konferencji premjera Skrzyńskiego z sowieckim ludowym komisarzem dla spraw zagranicznych. **Konferencja w Moskwie obejmie szereg doniosłych kwestji natury polityczno-gospodarczej**, a dotyczących unormowania wzajemnych stosunków polsko-sowieckich.

Konsulaty polskie w Rosji.

Warszawa, 23 grudnia. (Tel. G. P.) W wykonaniu układu konsularnego polsko-sowieckiego, zatwierdzonego ostatnio przez sejmową komisję spraw zagranicznych, polska sieć konsularna w Rosji ma objąć miasta Tyflis, Leningrad i Nowomikołajewsk, zaś sowiecka: Lwów, Łódź, Gdańsk oraz Kraków.

Z teatru.

(„Pan Minister”, komedia w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego).

Lwów, 24. grudnia.

Nie ulega żadnej dyskusji, że Krzywoszewski jest najlepszym komedjopisarzem całego „Świata”. O ile jednak o Polskę chodzi, mieliśmy w tej kwestji zawsze poważne zastrzeżenia. Pisarz ten w jednej tylko „Edukacji Bronki” wziął najwyższy ton. Wszystko co było przedtem i potem, nosi wspólne piętno dużej kultury literackiej, znajomości scenicznej struktury, ale zarazem przeciętnej poprawności, płytkiego wierceni, towarzyskiego konwencjonalizmu. Te same cechy znajdujemy w ostatniej komedji „Pan Minister”.

Doskonały pomysł, przypominający nieco kapitalnych „Nowych Panów”, załamuje się co chwila w lekliwych niedociągnięciach i zamazaniach. Brak tej komedji prawdziwie męskiego gestu — wszystkich spraw dotyka po wierzchu, jest salonowo przyjemna i szablonowo poprawna.

Nie musiał Krzywoszewski, o ile o teatr lwowski chodzi, wołać: „Pomoc dajcie mi aktorzy”. Zrozumieli niemiec autora i uzupełniali go dzielnie. Dobrze i w roli tytułowej dał typek non plus ultra. Szczera, zdrowa, promieniująca bezpośredniością gra Michnowskiej uwodziła bez żadnych zastrzeżeń. Wyraźne i doskonale odczute linie kreacji dała Czajkowska. Dzięki doskonałej grze tej trójcy, komedia odniosła pewien sukces, który potrafi przedłużyć teatralny jej żywot na lwowskiej scenie.

Henryk Zbierzchowski

Burza nad Francją

Paryż, 23 grudnia. (Tel. G. P.) Nad całą Francją, a zwłaszcza nad wybrzeżami szaleje w dalszym ciągu burza, która wyrządziła znaczne szkody w komunikacji telefonicznej, telegraficznej i kolejowej. Są również liczne ofiary w ludziach.

Warszawa, 23. grudnia. (Z). Wczoraj w Paryżu szalała przez 48 godzin katastrofalna burza z grzmotami i piorunami. **Radiostacja na wieży Eifel została poważnie uszkodzona**, tak, iż nastąpiła przerwa w transmisjach. Telefoniczne połączenia w mieście również zostały bardzo uszkodzone.

WYLEW RENU.

(Radio). Berlin, 23. grudnia. Ren pod Kolonją wylał na znacznej przestrzeni. Woda podniosła się o 3.90 m. nad zwykły poziom i wciąż przybiera.

LOT ALASKA—SZPICBERG.

London, 23. grudnia. (Tel. G. P.) (Reuter). Z Nowego Jorku donoszą, że z wiosną roku przyszłego lotnicy amerykańscy podejmą lot biegunowy z Alaski do Szpicbergu. W tym celu użyte zostaną aeroplany metalowe systemu Forda.

BRONI wszelkie reperacje uskutecznia szybko, fachowo
Józef Splichal, Syn,
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 16.

Adwokat Dr. Jakób Vogelfanger
prowadzi kancelaryę we Lwowie
ul. Bourlardsa 1. 3. Telefon 15 33.

Za bezcen śniegowce i kalosze oryg. „TRETORN”
tylko w Magazynie „CHIC”
Lwów, Leona Sapiehy 27. — naprzeciw Politechniki.

BUCKI

męskie i damskie

słynnej fabryki
F. L. POPPERpoleca wyłączny skład
GABRYEL STARK

Lwów, pl. Mariacki 11.

Znienawidzone a mądre mieszkanki dżungli.**Psychologia kuzynek Mowglięgo. — Niezwykła inteligencja małp. — Małpa a lu-
s ro. — Wielkie przywiązanie małp do ludzi.**

Lwów, 24. grudnia.

(b). W pewnej monografii naukowej, która ukazała się niedawno, a poświęcona jest małpom, znajdujemy niezwykle ciekawe o nich wiadomości:

Małpy wskutek swego niespokojnego trybu życia, należą do najbardziej znienawidzonych „towarzyszów“ przez współmieszkańców dżungli. A może też dlatego, że pod względem inteligencji przewyższają znacznie wszystkich mieszkańców lasów.

Małpy są inteligentniejsze od słonia i psa.

Doskonale dają sobie radę w najtrudniejszych okolicznościach swego życia.

Nie mówimy tu oczywiście o małpach „uczonych“, które potrafią wykonywać cały szereg sztuczek i „tricków“. Znany bardzo zoolog angielski dr. Kohler, autor dzieła „O umysłowości małp“, który całe swe życie badał te zwierzęta, dowodzi, że są one nawet w dzikim stanie niezwykle zmyślne i sprytnie.

Uczony angielski hodując kilka rodzin małpich w specjalnie w tym celu urządzonej zagrodzie, gdzie zwierzęta te używają zupełnej swobody, sprawdzał ich inteligencję w rozmaity sposób.

Umieszczał np. banany, ulubiony przysmak szympanów, wysoko nad ich głowami. Małpy wykonywały najpierw rozpaczliwe skoki, aby schwycić owoce, gdy im się to jednak nie udawało, jeden z młodych samców zorientował się błyskawicznie w sytuacji. Zobaczył stojące na podwórku puste skrzynie drewniane. Pobiegł po jedną i ustawił ją we właściwym miejscu. Następnie wskoczył i sięgnął po przysmak.

Towarzysze przyglądali mu się z całym uznaniem i zrozumieniem.

Następnego dnia banany zostały zawieszane w innym miejscu i daleko wyżej. Wówczas trzy małpy jednocześnie prawie rzuciły się do tej samej skrzyni, przekonawszy się jednak, że jedna nie wystarczy, naradziły się i... pobiegły po drugą, którą ustawiły na pierwszej.

Próby tę powtarzano przez kilka dni z rzędu, zawieszając codziennie banany coraz to wyżej. Małpy, doskonale orientując się o co chodzi, budowały całe „rusztowania“ w 3, 4, 5 skrzyń, aby tylko zdobyć ulubiony owoc.

Podczas gdy pies nie zwraca żadnej uwagi na odbicie podobizny swej w zwierciadle — małpa przeciwnie, stojąc przed lustrem, zachowuje się jak człowiek, przybiera różne pozy, „przyczesa“ włosy, stroi miny.

Uczony zoolog skonstatował również u małp wielkie przywiązanie do ludzi. Na wyspach Malajskich w pewnej wiosce zabito podróżnego, Anglika, który miał przy sobie małą małpkę. Tubylcy zakopali ciało ofiary opodal chaty do ziemi. Gdy następnie zjechała komisja śledcza, zobaczono małpkę, która siedziała na jakimś drzewie i płakała. Ujrawszy oficera angielskiego, skoczyła do niego i poczęła go natrączywie ciągnąć za spodnie. Małpka dopóty ciągnęła i piszczęła, dopóki An-

glicy nie doszli do miejsca, gdzie ziemia była niezupełnie zrównana, wówczas zaczęła szybko grzebać łapkami i wykopała swego dawnego pana, do którego, jak widać, była bardzo przywiązana. Lizała go po rękach i twarzy, a gdy następnie zaarrestowano jakiegoś osobnika, podejrzanego o dokonanie tej zbrodni, małpka rzuciła się na niego z taką nienawiścią, że ten zdjęty zabobonnym strachem, przyznał się do winy.

trzeba się przeto starać jak najdłużej oddychać powietrzem na ziemi — i wierzajcie mi, że staram się o to jak najusilniej“.

Jesteśmy przekonani, że gdy nadejdzie naprawdę chwila ostatnia Kilgoura, on, stary praktyk, będzie zupełnie przygotowany do przyjęcia śmierci.

Rzeźnik mordercą telefonistki.

Berlin, w grudniu.

Przed sądem przysięgłych w Aschaffenburgu toczy się rozprawa sądowa przeciwko rzeźnikowi Umhöferowi z Würzburga, który przed 22 laty dopuścił się na 22 letniej telefonistce Józefinie Haas, mordu rabunkowego.

Panna Haas spędzając urlop u swego bratu w Aschaffenburgu, w r. 1903, wybrała się na wycieczkę i więcej nie wróciła. Znalaziono jej zwłoki pokłóte nożami, w lesku, — przyczem zauważono brak złotego zegarka i torebki z drobną kwotą pieniężną.

Wszelkie dochodzenia nie doprowadziły do rezultatu. Dopiero teraz, po upływie 22 lat, prokurator na podstawie doniesień świadków i zebranego materiału, wytoczył Umhöferowi skargę o morderstwo. Wielce obciążającym dowodem jest znaleziony w klatce domu, gdzie mieszkał morderca, zegarek damski, rozpoznany przez siostrę Józefiny — jako własność ofiary.

Rozprawa więc budzi całkiem uzasadnione zaciekawienie, tembardziej, że świadkowie będą zeznawali obciążająco i na niekorzyść Umhöfera.

Pesymistyczna wierzawina i melancholijna baranina.

Paryż, w grudniu.

(+) Pewien lekarz angielski jest autorem zasad sztuki jedzenia, propagowanych wśród ludności Paryża. Streszczają się one w punktach następujących:

Jeść wołowinę, bo ona daje energję i odwagę, nie jeść wieprzowiny, bo ta usposabia pesymistycznie. Baranina nastraja melancholijnie. Mleko i jaja ożywiają umysł, zwłaszcza u kobiet, masło skłania do powolności. Jabłka są godne polecenia dla pracujących umysłowo. Jedzenie ziemniaków jest przyczyną lenistwa i nieruchomości. Musztarda znakomicie wzmacnia pamięć...

Małpoludy na Jawie.

Haga, w grudniu.

(+) Z Benkulen (Jawa) donoszą, że czterej krajowcy napotkali w puszczy dziwną istotę, nie będącą małpą, lecz orang-pendek (małpoludem); usiłowali schwycić rzadki twór, lecz ten dzięki swej olbrzymiej sile wyszedł z walki zwycięsko, pokąsawszy dotkliwie przeciwników. Lekarz, badając ślady zębów, orzekł stanowczo, że zęby te nie mogą należeć do człowieka, ani do małpy. Tajemniczy małpolud miał około 75 cm. wysokości.

ZAKOPANE
ul. Krupówki

Wenionat „OLEŃKA“
okoje słone zne — kuchnia doborowa, ceny bardzo przystępne. — Zamówienia przyjmuje H. Dąbka.

Dr. Władysław Kohlberger

emerytowany długoletni Dyrektor Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie, t. Wiceprezes Wschodn.-małopolskiej Izby Lekarskiej we Lwowie,

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w Grudniadzu dnia 21 grudnia b. r. zaopatrzony SS. Sakramentami przeżywszy lat 69

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w dn. 27. grudnia b. r. z Krypty OO. Bernardynów o godzinie 2. popołudniu na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, zaprasza Krewnych, przyjaciół i znajomych

Rod. ina Kohlberge ów i Wierzbiańskich.

Bolszewicy zaczynają święcić Boże Narodzenie.

Czynią to w sposób bardzo „ostrożny“.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow. 24. grudnia.

Rząd sowiecki — po raz pierwszy za czasów panowania bolszewickiego, wydał rozporządzenie, na mocy którego ogłasza się za zgodą robotników i urzędników dnia 25. i 26. grudnia „dniami wypoczynku“. W urzędach i przedsiębiorstwach, w których przerwanie pracy lub urze-

dowania jest niedopuszczalne, wy nagrodzenie zostanie podwojone!

Rzecz charakterystyczna, że rozporządzenie to nie zawiera żadnej wzmianki o tem, że obchodzi się w tych dniach Święta Bożego Narodzenia. Mówi się tylko o „dniach wypoczynku“ i nic więcej... aby, broń Boże, nowe rozporządzenie nie miało „zabarwienia religijnego“...

Człowiek, który umierał 366 razy..

Sensacyjny jubileusz.

Nowy Jork, w grudniu.

(b). Ciekawym okazem jest artysta filmowy Joseph Kilgour, dla którego umieranie stało się już niemal przyzwyczajeniem.

Niedawno ten świetny charakterystyczny aktor ekranu amerykańskiego urządził przyjęcie z racji swej 366-tej śmierci a ekranie. 366 razy umierać i to za każdym razem porwijac... To się nazywa pobić rekord światowy, nikt bowiem dotychczas z pionierów kinematografu, nie mówiac już o zwykłych śmiertelnikach, nie może z nim rywalizować pod tym względem.

Umierał 366 razy: był powieszony,

zamordowany kulą rewolwerową, miażdżono mu czaszkę uderzeniem, umierał we własnym łóżku, tonął... Umierał odważnie, bohatersko, tchórzliwie i z cichym spokojem, przygotowując się do śmierci, należy wskazać ostatnią scenę filmu „W płomieniach czerwonej rewolucji“.

Podczas uroczystego obiadu, Kilgour — wznosząc puhar, rzekł:

— Drodzy przyjaciele, umierając tyle razy, nauczyłem się cenić i pielęgnować swe zdrowie. Kiedy reżyser krzyczy mi: „Niech pan nie oddycha“ czuję się tak źle, że mówię sobie: „Śmierć jest rzeczą wielce uciążliwą,

PRAKTYCZNE
PODARKI NA GWIAZDKĘ
poleca Firma **ANTON'EGO UWIERY**
Lwów, pl. Halloka 10.
Filja w Tarnopolu. Filja w Stryju.

Sztuka na kresach.

W pracowni Władysława Galimskiego.

Lwów, 24. grudnia.

Tuż poza murami, otaczającymi park liceum krzemienieckiego, wznosi się w wąziutkiej uliczce zwykły domek, jakich w każdym prowincjonalnym miasteczku znajdziesz setki. Do typowego, oszklonego ganeczku widać kilkanaście stromych kamiennych schodów. Śień wyłożona płytami, pamiętajacemi, jak i całe obejście, dawne czasy, lata ciemne i górne, rozmowy kwiatu inteligencji i żargon żydowski. Izdebki niziutkie, bez cienia elegancji i zbytku, okna małe o czterech zamglonych szybkach.

Wedle tradycji krzemienieckiej, w tym właśnie domku zgasła ukochana matka Julka Słowackiego; w tych izdebkach spędził więc prawdopodobnie najszcześniejsze lata dzieciństwa przyszły genialny poeta, który z nad Sekwany tęskniami myślami biegł nad Ikwę.

Zarząd liceum powziął też piękny zamiar wykupienia tej cennej pamiętki z rąk żydowskich. Zanim to nastąpi zamieszkał w pokoikach ongi pani Salomei Słowackiej profesor licealny, Władysław Galimski.

Człowiek gołębiej prostoty i przedziwnej skromności. Choć 65 lat dźwiga już na grzbiecie, młody usposobieniem i świętym zapalem dla sztuki, której tak chlubnie służył i służy.

Ukochany przez młodzież, podbijając słodyczą charakteru i wyrozumiałością, ona zaś nawet nie przypuszcza, że ten profesor rysunków to niepośledniej miary artysta-malarz, którego dzieła już przed wojną zdobyły muzeum stołeczne obu półkul świata.

W r. 1888 kończy Galimski Akademię Sztuk Pięknych w Petersburgu ze złotym medalem i ze stopniem artysty-malarza pierwszej klasy; w pięć lat później zdobywa stopień akademika, tj. członka Petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Krytyka fachowa, polska i obca, przyznaje jego obrazom wielkie zalety. Podkreśla, iż Galimski jest doskonałym rysownikiem i jednym z najświetniejszych polskich kolorystów. Gamma jego barw zadziwia wdziakiem i świeżością; pejzaże przepojone przykuwającym widza sentymentem. Malarz to romantyk w najpiękniejszym słowa znaczeniu.

Jego prześlizny „las“ nabyło Muzeum Aleksandra III. w Petersburgu, „młyn wodny“ znajduje się w Muzeum charkowskim, „poranek w lesie“ utkwiał w Chicago, „wiosna“ i „jesień“ zdobyła sale Muzeum Narodowego w Warszawie; setki innych, dzieł skończonych i szkiców z Ukrainy, z podróży we Włoszech, w Palestynie, w Egipcie, w Hiszpanji i na Kaukazie, rozbiegło się po świecie. Artysta sam nie umiałby powiedzieć, jaki je los spotkał.

Po wojennej zawierusze osiadł w Krzemieńcu. Mieścina ta posiada tradycje artystyczne piękne; wszak pracowali tutaj i sprowadzony przez Czackiego na Wołyń kapitalny portrecista Józef Pitschmann i uczniowie jego: rozgłośniejszy Jan Ksawery Kaniewski i mniej znani Ignacy Brzuszkiewicz i Filip Pawłowski; dalej Józef Jakubowski i Jan Królikowski; botanik, autor doskonałych „Ramt Starego Detinka“ i malarz w jednej osobie Antoni Andrzejowski; współzawodnik Pitschmanna Mateusz Baccelli, Jan Bogumił Larius, Sejdilitz, Jan Lich-

Największy rekord powodzenia w całym świecie uzyskała komedia

Dwóch włóczęgów z Prateru

w której **PAT i PATACHON** swoimi przygodami w wiedeńskim Praterze wywołują rekord humoru i salwy śmiechu.

Dziś i codziennie w kinoteatrze „APOLLO“.

Hrabina skarży zięcia arc. Karola Stefana.

Narodziny miłości w pociągu. — Zbyt gorliwy ochmistrz dworu. — Kapitan marynarki nazwany „lokajem“.

Wiedeń, w grudniu.

(+) Przed sądem wiedeńskim toczy się obecnie rozprawa na tle osobliwej afery, wynikłej w kołach arystokracji.

Porucznik marynarki Kloss w r. 1918 poznał w pociągu **Jakaś powabną damę**, która nie chciała jednak

zdradzić swego incognito.

Dopiero przy rewizji dokumentów ciekawy oficer niedyskretnie rzucił okiem na paszport nieznajomej i wyczytał nazwisko:

hrabina Marjanna Zichy.

Zainteresowany osobą swej sąsiadki, przybywszy do Żywca, opowiedział swą przygodę bratu, kapitanowi marynarki, który jest mężem jednej z córek arcyks. Karola Stefana. Kapitan z kolei zwierzył się ochmistrzowi dworu, hrabiemu Pacht-Rayhofen, a ten z zapalem godnym lepszej sprawy zabrał się do

zebrania informacji

o osobie hrabiny.

Obrał ku temu **drogę dość osobliwą**, bo

napisał list do policji wiedeńskiej z zapytaniem, czy istotnie hrabina Zichy jest **osobą lekkiego prowadzenia się, podejrzaną o szpiegostwo i posiadającą kilka paszportów.** — Policja odpowiedziała, że co do lekkiego życia, to owszem, ale dwa inne zarzuty są bezpodstawne. Na zasadzie tej relacji kapitan Kloss ostrzegł brata, by się nie wdawał w bliższą znajomość z hrabiną.

Tymczasem jednak porucznik już

zareczył się

z hrabiną i pokazał jej list brata. Rozgniewana dama **zaskarżyła kapitana Klossa i hr. Pachtę o oszczerstwo, nazywając pierwszego z nich „lokajem, który usiłuje rozsiewać kuchenne plotki“.** Oczywiście zięć arcyksiążęcy obrażony tym zwrotem, wniósł kontr-skargę.

Obecnie więc odbywa się sądowe pranie honorów austriacko-węgierskiej arystokracji, wywołujące żywe zainteresowanie wśród licznej rzeszy umiłowanych i upalowanych obywateli.

Ilu murzynów i białych padło w Ameryce ofiarą linczu?

Krwawa statystyka zemsty tłumu.

Chicago w grudniu.

(B.) Fakty linczowania ludzi mnożą się w ostatnich miesiącach w Stanach Zjednoczonych z okazji odbywających się tam wyborów. Wydawca „Rocznika murzyńskiego“, p. **Monroe Work**, który sam jest murzyinem, opracował statystykę tego rodzaju wydarzeń w Stanach Zjednoczonych. Ze statystyki tej okazuje się, że od roku 1885 do 1922, dalszych bowiem cyfr uzyskać nie zdołano, ofiarą linczu padło ogółem **4.152 osób, a w tem 3.120 murzynów i 1.034 białych.**

Tylko w pierwszym roku sprawozdawczym 1885, śmierć poniosło wskutek linczu więcej białych, niż murzynów, a od 1886 przeważają coraz bardziej murzyni.

Od roku 1885 do 1887 spadała liczba wypadków linczu ze 184 na 122, poczem podniosła się do 225 w roku 1892, a od tego czasu zaczęła znów spadać do 100 w roku 1908, a niekiedy nawet poniżej 100.

Od roku 1908 nie osiągnięto pod tym względem cyfry wyższej ponad 100, a najniższy stan liczebny tego rodzaju morderstw wykazał rok 1917 z 38 wypadkami linczu, które w roku

sprawozdawczym 1902 podskoczyły znów do 57.

Były to kary za **15 pospolitych mordów, za 5 zdradzieckich napadów, za 14 zamachów na kobiety, za 5 usiłowanych napadów na kobiety, za 3 ciężkie kradzieże, za 1 napad murzy- na na białego i z 14 innych przestępstw.** Kary te spotkały 6 białych i 51 czarnych grzeszników.

Od roku 1889 w dziesięciu Stanach amerykańskich dopuszczano się linczu głównie przeciw murzynom. W Stanach Alabama, Arkansas, Georgia, Kentock, Louisiana, Missouri, Et. Carolina, Tennessee i w Texas zlincozwano **323 białych i 2.542 murzynów.** Białych linczowano przeważnie w Maine, Montana, Oklahoma i w Oming. Zlincozwano tam 99 murzynów i 184 białych.

W czasie wojny światowej, gdy murzynów potrzebowano, liczba wypadków linczu szybko zaczęła się zmniejszać, a obecnie wypadki te znów się mnożą. Na usprawiedliwienie władz amerykańskich zaznaczyć należy, że starają się one w każdym wypadku i o ile to jest tylko możliwe, same wymierzać sprawiedliwość

łowski, Hicke, Klębowski i liczne grono pań.

Po skasowaniu szkół Czackiego Krzemieniec zamarł i na polu sztuki. W wolnej Polsce odżył na nowo, godnym zaś następcą owego artystycznego grona stał się Władysław Galimski.

Przyjął gościa ze Lwowa w swych skromnych izdebkach z prawdziwie kresową serdecznością i prostotą. Po kwadransie gawędzi zdawało mi się, że znam go lata całe, choć o sobie mówił jak najmniej. Wzrok mój biegł niedyskretnie ku ścianom, zawieszonym

szkicami, więc i gospodarz zdecydował się wreszcie ująć małą lampkę naftową do rąk, by okazać mi swój dorobek ostatnich tygodni.

Zachwyciły mnie wspomniany wyżej koloryt i sentyment, wiejący z każdego drobiazgu. Takie to swojskie, a takie prawdziwie piękne: cały Galimski wзира z tych szkiców.

Na razie pracuje niewiele: krepując swobodę jego ruchów i zajęcia szkolne i nieodpowiednie warunki świetlne. Skoro jednak wiosna rozbliśnie zno-

wu pełną krasą, artysta zasiędzie z powrotem do sztalug, by na płótnie uwiecznić dla pamięci potomnych przedewszystkiem... Krzemieniec.

— Odwiedzimy Mroczkowskiego — kończy dłuższą rozmowę. — Zobacz pan u niego piękną galeryjkę.

Przebijamy się przez zwaly śnieżne do drugiego domku, jakby przyrodniczego brata siedziby pani Słowackiej.

Pan Mroczkowski, adwokat, ma się istotnie czem pochwalić. Ściany pokryte dziełami pendzla polskiego, oraz mistrzów zagranicznych.

— A to panie, Galimski — mówi z dumą, przybysz zaś czuje, że duma gospodarza w danym wypadku jest zupełnie usprawiedliwiona.

I jeszcze jedno:

— Oto fortepian, na którym, wedle miejscowej tradycji, grywała pani Słowacka.

Oglądam antyk, zdobny bronzami. Uderzam w klawisze, ton wydają głuchy, szpinetowy.

Tradycja, związana z rodziną Słowackich, przemawia w Krzemieńcu do przybysza na każdym kroku. Wszak na cmentarzyku u stóp góry Bony widnieje grób pani Salomei; w kościele miejscowym — przepiękny pomnik, poświęcony jej synowi.

Michał Rolle.

NADESLANE

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę bjp.

Salomonowi Wachtlowi oraz nieśli słowa pozieszenia i współczucia, składa na tej drodze serdeczne podziękowanie

Rodzina.

Podziękowanie.

W Panu Janowi Szubertowi, dentyście w Samborze, tą drogą składam wyrazy uznania i podziękuję za fachowo, doskonale, tanio i skądnie — zdrowo i ładnie — wykonane zabiegi dentystryczne około mego uzębienia. Życzę Panu, by nasze społeczeństwo wreszcie zrozumiało, że i w tym zawodzie przeważnie swój swego umiejętną i rzetelną pracą zadowolić może.

Marja Dominikowska

żona byłego naczelnika urzędu podatk. w Samborze.

Listopad 1925 r.

8486

Wszystkim Tym, którzy oddali ostatnią usługę naszemu Najukochańszemu s. p. Mężowi i Ojcu a nam okazali serdeczne współczucie zasyłamy całym sercem „Bóg zapłać“

Stanisława Jahłowa

8485

z dziećmi.

Ettingera Balsam na odciski

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki. Skład i wyrób:

Apteka M. Ettingera
LWÓW, pl. GOŁUCHOWSKICH.

Założony r. 1847

Handel Wina

R. STADTMÜLLERA

Lwów, Rynek 34.

Bezkonkurencyjnie pod względem jakości i ceny poleca wina oryg. węg., austr., reńskie, franc., burg., hiszp., włoskie, greckie — koniak franc. i szwajcarski.

Dentysta

Dr. Prof. Teodor Bohosiewicz

ordynauie od 11—1 i 3—5.

Pasaż Mikolascha Schody I. 2 piętro (wejście na schody wewn. Pasażu).

CHARLES LE GOFFIC.

Ostatnia idylla.

I am called also: „no more, too late, fare thee well“.

ON.

Ktoś Ty, coś mego żywota obrazem,
O oczach niby gwiazdy obłąkane?
Gdym szedł za Tobą przez smętów polane,
Westchnienia nasze były zawsze razem.

ONA.

Wzdychać — mym losem. Mamże być poznana?
Spytaj serc skutych w słabej woli dyby:
Jestem ich córą. Nazywam się „GDYBY“;
„ZA PÓZNO“, „NIGDY“ — to także me miana.

Przełożył **HENRYK BALK.****Z dziedziny mody.****ELEGANCJA I PRAKTYCZNOŚĆ.**

Lwów, 24. grudnia.

W modzie obecnej najwyższy przepych znajduje miejsce obok skromnej elegancji. Nas w Polsce nie stać dziś na toalety kosztowne i nawet byłoby to nagannym niezrozumieniem obecnej

sytuacji, gdybyśmy się nie ograniczyli w wystawności i zbytku.

Jednakowoż kobieta, posiadająca wrodzony dobry smak może nawet z materiałów niezbyt kosztownych obmyśleć toaletę bardzo szykowną i ele-



gancką, zwłaszcza jeśli rączka zręczna potrafi je przyozdobić pięknym haftem, a dobry wzór pozwoli obrać odpowiednią formę, którą nie trudno będzie nawet samej sobie w domu uszyć.

Poniżej podajemy dla użytku naszych czytelniczek trzy eleganckie suknie wizytowe łatwe do zrobienia. Dwa z tych wzorów, a mianowicie pierwszy i trzeci mają nadto tę zaletę, że można je zastosować przy przerażaniu starych sukien. W pierwszym wzorze można zmodernizować suknię

przez dodanie rękawów z lżejszej nowej materji, trzeci to wąskie fourreau z przeszłego sezonu, które może być rozszerzone przez nałożenie pasów haftowanych z tego samego lub też z harmonizującego w odcieniu, obcego materiału. Suknia środkowa jest na rycynie wykonana z czarnego aksamitu: kołnierzykiem i manszetcami z jasnego jedwabiu.

Bardzo modne jest obecnie połączenie czarnego z kolorem ciemno-różowym.

Specjalista gorsetów HERMAN PIESEN

po eca świeżo otrzymane modele najnowszych gorsetów i pasków biodrowych, ostatnie kreacje w napiersiankach, opaskach gumowych i kombinowanych jakoteż opaski dla panów.

Jagiellońska 4. Lwów Halicka 13.

KINO LEW Wspaniały Program Świąteczny! KINO LEW

6 aktów trjumu kinematografji!!!

TAJEMNICA GŁĘBIN MORSKICH

Film którego akcja rozgrywa się kilka mil angielskich pod wodą. — Film, który odkrywa nowy kompleks życia tajemniczy i dziwnie czarujący. Biotą udział znakomitej nutkowie i światowej sławy pływaczka **MULLU CASSIDE.**

Uzupełnienie programu! **BENEFIS KRÓLA HUMORU HARRY LLOYDA** w komediach.

Wiwat konduktorki! — Płocze dziewczynki. — Harry jako szampion boksu Harry u wróżki. — Gdzie się dwaj kłóca, tam trzeci korzysta. 8484

**TEATR WIELKI:**

Czwartek, 24. bm. z powodu Wigilji Bożego Narodzenia, przedstawienia nie będzie.

Piątek, 25. bm. „Dziewczyna z Zachodu”. Występ M. Sowilskiego. Ceny niższe.

Sobota, 26. bm. o godz. 3.30 popoł. „Faust”. Ceny niższe popołudniowe.

Sobota, 26. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Pan Minister”. Ceny niższe.

Niedziela, 27. bm. o godz. 3.30 popoł. „Wilki”. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela, 27. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Carmen”. Występ W. Pastównej i M. Sowilskiego. Ceny niższe.

Poniedziałek, 23. bm. „Pan Minister”. Ceny niższe.

Wtorek, 29. bm. „Cyrulik Sewilski”. Ceny niższe.

Środa, 30. bm. „Nietoperz”. Premjera. Ceny niższe.

Czwartek, 31. bm. „Nietoperz”. Ceny niższe.

Piątek, 1. stycznia 1926, o godz. 3.30 popoł. „Madame Butterfly”. Ceny niższe popołudniowe.

Piątek, 1. stycznia 1926, o godz. 7.30 wiecz. „Pan Minister”. Ceny niższe.

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek, 24. bm. z powodu Wigilji Bożego Narodzenia, przedstawienia nie będzie.

Piątek, 25. bm. „Panienska z magazynu”. Ceny niższe.

Sobota, 26. bm. o godz. 3.30 popoł. „Dziecko miłości”. Ceny niższe popołudniowe.

Sobota, 26. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Marietta”. Ceny niższe.

Niedziela, 27. bm. o godz. 3.30 popoł. „Jej Wysokość Tancerka”. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela, 27. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Codziennie o 5-tej”. Ceny niższe.

Poniedziałek, 28. bm. „Marietta”. Ceny niższe.

Wtorek, 29. bm. „Panienska z magazynu”. Ceny niższe.

Środa, 30. bm. „Codziennie o 5-tej”. Ceny niższe.

Czwartek, 31. „Dzikus”. Ceny niższe.

Piątek, 1. stycznia 1926, o godz. 3.30 popoł. „Noc Antonji”. Ceny niższe popołudniowe.

Piątek, 1. stycznia 1926, o godz. 7.30 wiecz. „Marietta”. Ceny niższe.

Teatr Wielki i Nowości dziś z powodu święta Wigilji Bożego Narodzenia zamknięte. Kasy teatrów czynne są w dniu dzisiejszym od godziny 9-tej rano do 12-tej w południe.

Teatr Wielki jutro w piątek, w pierwszy dzień Świąt, daje wieczorem wspaniałe u nas inscenizowaną, o niepospolitych walorach muzycznych i dramatycznych, operę Puccini'ego „Dziewczyna z Zachodu”, z występem p. Sowilskiego, w pierwszorzędnym obsadzie artystycznej z pp. Platówną (rola tytułowa), Ostrowską, Cyganikiem, Łowczyńskim, Kwiatkowskim, Martinim, Ostrowskim, Schützem, Zopothem, Jeleńskim, Szmidtem, Szymańskim i in. pod reżyserją p. Lewickiego. Ceny miejsc niższe.

Teatr Nowości powtarza jutro, w pierwszy dzień Świąt, wieczorem przepyszną, arcywesołą szampańską nowość komediową Peter'a i Falka „Panienska z magazynu”, doskonałej reprezentacji artystycznej, z pp. Rasińską (pełną wdzięku i finezji reprezentantką roli tytułowej), Ładosiówną, Skrzydłowską, Brzeskim, Kwiatkowskim, Fertnerem, Relskim, Hakowską i Lewickim pod reżyserją p. Kwiatkowskiego. Ceny miejsc niższe.

Repertuar świąteczny w teatrze Wielkim: W sobotę popołudniu po cenach niższych, wspaniała opera „Faust”, wieczorem świetna komedia Stefana Krzywoszewskiego „Pan Minister”.

W niedzielę popołudniu po cenach niższych potężny dramat Romain Rollanda „Wilki” — wieczorem dawno u nas niegrana przepiękna opera „Carmen”, z występem p. Wiktorji Pastównej w partji tytułowej i p. Marcelim Sowilskim w partji Don Josego.

W Teatrze Nowości w sobotę popołudniu po cenach niższych, efektowna wzruszająca sztuka Henryka Bataille'a „Dziecko Miłości” — wieczorem niezrównana „Marietta”.

W niedzielę popołudniu po cenach niższych, efektowna operetka „Jej Wysokość Tancerka” — wieczorem przedwocipna, pełna brawurowego humoru farsa paryska „Codziennie o 5-tej...”. Ceny na przedstawienie wieczorne niższe.

„Nietoperz”, słynna opera komiczna arcy mistrza Jana Straussa, będzie najbliższą premierą muzyczną i ukaże się w końcu przyszłego tygodnia na scenie Teatru Wielkiego, w zupełnie nowej, nadzwyczaj starannie i efektownie opracowanej inscenizacji, pod znakomitą reżyserją p. Kuligowskiego, w pierwszorzędnym obsadzie wszystkich partji, z pp. Grabowską, Korabianką, Rylską, Kuligowskim, Tatrzańskim, Ostrowskim, Hierowską, Koczyńskim, Szmidtem i in., w opracowaniu muzycznym p. Sereyńskiego, w nowych dekoracjach Z. Balka. Bogaty dział taneczny układu baletmistrza Faliszewskiego, z udziałem pp. Biczównej, Burkackiej, Cesarskiego, Faliszewskiego, oraz zespołu baletowego.

No Nocy Sylwestrowej w Miejskim Teatrze Nowości dalsze przygotowania są w pełnym toku. Prócz wymienionych już atrakcji szereg wybitnych naszych artystów zgłasza swój udział. Ze względu na szlachetny cel przedstawienia, tj. przysporzenie dochodu funduszowi wdów i sierót po dziennikarzach, jak i wybory program, już dziś popyt na bilety ogromny. Sprzedaż biletów w kasie „Nowości” w Teatrze Wielkim.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Środa i czwartek Teatr zamknięty.

Piątek 25. bm. o 4 popoł. „Grube ryby” z I. Berskim. (Ceny popul.)

Piątek o 7.30 „Urwis” krotoczwila w 4 akt. Bogdana Katerwy z występem I. Berskiego (premiera).

Sobota 26. bm. o 4 popoł. „Hiszpańska mucha” farsa w 3 akt. (ceny popul.)

Sobota 26. bm. o 7.30 „Urwis” krotoczwila w 3 akt. Katerwy z I. Berskim.

Niedziela 27. bm. o 4 popoł. „Hiszpańska mucha” farsa w 3 akt. (ceny popul.)

Niedziela 27. bm. o 7.30 „Urwis” krotoczwila w 3 akt. Katerwy z I. Berskim.

Poniedziałek 28. bm. o 7.30 „Urwis” krotoczwila w 3 akt. Katerwy z I. Berskim.

Repertuar świąteczny Teatru Małego został tak ułożony, że publiczność będzie miała sztukę nową i nieznaną we Lwowie, oraz dwie farsy tak, że będzie gdzie spędzić bardzo wesoło popołudnia i wieczory. Przedsprzedaż odbywać się będzie wyjątkowo w pierwszy dzień świąt w Teatrze Małym od godz. 11 do 1 w południe. W reszcie dni jak zwykle w „Orbisie”, plac Marjacki 8.

Dyrekcja Teatru Małego donosi, że po naprawie kaloryferów sala teatralna jest doskonale ogrzana.

Debiut Danuty Fedorowiczówny. W arcywesołej „Hiszpańskiej musze” w Teatrze Małym wystąpi poraz pierwszy uczenica M. Pelińskiego p. Danuta Fedorowiczówna.

Repertuar Teatru Semafor, ul. Rejtana 3: Codziennie o godz. 20-tej „Złotki 1925”.

Osoby: S. Krzyński, J. Oświecający, G. Rabski, Prof. Kulusz Jeiner, Ignacy Gentle-Mann, L. Dr. Andau, Pewien grek, Ten-ryk Babrawiński, Panna Bodek, Moszko Francowicz itd. itd. W niedzielę

i święta przedstawienia popołudniowe o godz. 17-tej. Bilety wcześniej do nabycia w magazynie nut Seyfartha ul. Akademicka.

*** „Łątki” w czasie świąt.** Z powodu nadzwyczajnego powodzenia „Łątek”, premiera 4-go programu zostaje odłożona na jeszcze jeden tydzień. Przyczyną codziennego przepełnienia w sali „Semaforu” są świetne figurki, arcyzabawne teksty. Największym powodzeniem cieszą się postacie z procesu Steigera, mianowicie przewodniczący, dr. Landau i dr. Grek. Poza tem szlagierami arcywesołego wieczoru są piosenki Karola Ludwika, „Gazety Porannej” i doskonałe expose Wł. Grabskiego. Teksty wykonują czołowe siły zespołu. Przez trzy dni świąt, (piątek, sobota i niedziela) będą dane dwa przedstawienia codziennie: o godz. 17 po cenach znizowanych i o 20-tej. „Semafor” jest jedynym teatrem, który da widowisko popołudniu w pierwszy dzień świąt. Bilety wcześniej do nabycia w kasie od 11-tej przez cały dzień.

Wszystkim naszym P. T. Prenumeratorom, Czytelnikom i Przyjaciołom pisma przesyłamy najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt.

Wydawnictwo „Gazety Porannej”.

Następny numer „Gazety Porannej” ukaże się w niedzielę 27. bm. rano o zwykłej porze.

(jp.) **Staropolska wieczera wigilijna.** Dawna domowa tradycja polska wymagała, aby na wieczery wigilijnej zastawiano 12 potraw. W rejestr ten wchodziły już co prawda wszystkie przystawki, przekąski, napitki, a nawet oplatek, którym się dzielono przy życzeniach przed zasiadnięciem do stołu. Rejestr ten tradycyjnych potraw rozpoczynają zupa rybia, barszcz z uszkami z nadziewką z grzybów, lub zupa migdałowa z grzankami. Potem następowały rozmaite dania rybne, jako najbardziej rozpowszechnione: szczupak w chrzanowym sosie i karp smażony, dwa lub trzy gatunki pierogów, a to pierogi z kapustą, z kartoflami lub kaszą hreczaną, oraz z powidłem, kapusta z grzybkami i grochem, kluski z makiem, grzybki smażone, fasola jasek ze sliwkami, tradycyjny deser ze suszu, jabłka i orzechy. W nowszych czasach do rzędu tych tradycyjnych potraw wigilijnych dołączono strudel z jabłkami. W Małopolsce Wschodniej także przywilej przy stole wigilijnym ma t. zw. „kutia”, to jest pszenica „opychana” z makiem i miodem. Tradycyjalny zwyczaj wymagał również, aby pod obrus stołu wigilijnego podkładano nieco siana, na pamiętkę żłóbka betlejemskiego.

(jp.) **Parzysta liczba uczestników przy wigilii.** W polskich domach utrzymywał się zdawien dawna przekazywany przesąd, iż nieparzysta liczba uczestników przy stole wigilijnym jest fatalną wróżbą. Jeżeli zatem tej liczby parzystej nie można było osiągnąć w gronie rodziny, to dobierano kogoś „do pary” ze służby domowej, co zresztą w dniu tym nikomu nie raziło, bo święta Bożego Narodzenia były zawsze uważane za święto zrównania wszystkich stanów — przez pamięć o wchodzących pasterzy, co na równi z królami witali w stajence betlejemskiej Bożą Dziecinę.

Pasterka w Katedrze odbędzie się w tym roku dnia 25. grudnia o godz. 6-tej rano; przedtem o godz. 5-tej jutrznią. O godz. 10-ej odprawi pontyfikalną sumę Najprzew. Ks. Arcybiskup Bolesław Twardowski.

Kolędy układu Walentego Adamczaka odśpiewa żeński chór czterogłosowy w kościele OO. Jezuitów w pierwszy dzień Świąt o godz. 12.30, w drugi dzień w Katedrze o godz. 12-tej, zaś męski chór w Katedrze Ormiańskiej w oba dni Świąt.

Chór Stow. Chr. Nar. Nauczycielstwa szkół powsz. odśpiewa w czasie Świąt kolędy pod kier. prof. Adamczaka 25. bm. o godz. 10 w kościele św. Mikołaja, 26. bm. o godz. 10.30 w kościele OO. Bernardy-

Przypomniamy, że wyroby światowej sławy fabryki mydeł toaletowych i perfumerji **KLEIN és FIA R. T. BUDAPEST KLEIN i SYN S. A. LWÓW** są pod względem jakościowym niedoścignione. Wystęgać się naśadownictwa. — Wszędzie do nabycia.

Czarna rozpacz reemigranta z Ameryki, „Usłużny” jegomość skradł mu na dworcu walizkę z 1000 dolarów i wielu cennymi przedmiotami.

Lwów, 24. grudnia. (X) Jakób Hirsch, reemigrant z Ameryki, pochodzący ze Stryja, powracając wczoraj po kilkuletnim pobycie w Ameryce do swego rodzinnego miasta. We Lwowie musiał się przesiąść do stryjskiego pociągu i przy okienku kasowym stał w „ogonku”, chcąc zakupić bilet na dalszą drogę do Stryja. Obok niego stał jakiś człowiek, który prosił go o zakupienie biletu i dla niego,

w zamian za co ofiarował się Hirschowi „dopilnować” walizy. Naiwny Hirsch poszedł kupować bilety, a gdy wrócił, nie znalazł już ani owego osobnika, ani walizy. A była to walizka cenna, bo znajdowało się w niej około 1000 dolarów gotówką, pierścione brylantowy wartości 200 dolarów, zegarek złoty, garderobę i wiele innych przedmiotów.

Wielka przedświąteczna ofenzywa mistrzów cechu złodziejskiego.

Uznali, że wobec paskudnej aury, lepiej kraść solidną garderobę, niż przemijające smakołyki.

Lwów, 24. grudnia. (X) Do zamkniętego na klucz strychu przy ul. Żółkiewskiej 112 dostał się wczoraj niewyśledzony sprawca, który skradł na szkodę zamieszkałego tam furmana Michała Galowatego garderobę wartości około 500 zł. Inny furman, Moses Reich (Panieńska 28) został okradziony przez sprawcę, który dostał się do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza i skradł ze szafy ubranie, palto, płaszcz damski, bieliznę i całą pościel, wartości 850 zł. Widocznie nie ma jednak już co kraść u bogaczy, skoro włamywacze łakomili się na własność ubogiego dozorczy domu przy ul. Zamarstynowskiej 39 Józefa Czaplńskiego. Oto nieznanymi włamywacz wybił w mieszkaniu jego 3 szyby w oknie i tą drogą chciał dostać się do środka. Czaplński nadszedł, a wówczas „speszony” gość rzucił się do ucieczki i znikł.

Lepiej poszczęściło się złodziejom u Jakóba Panzera przy ul. Sykstuskiej 14, gdzie wczoraj między godziną 19 a 21 dostali się przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradli z zamkniętej szafy większą ilość garderoby, wartości około 12.000 zł.

Mieszkanie Marji Berniowej, krawczyni przy ul. Chorążczyzny 2 padło też ofiarą nieproszonych odwiedzin. Po wyrwaniu skobla złodziej skradł walizę, zawierającą 15 sztuk bielizny, sukienkę, zegarek damski, bransoletkę, parę bucików i różne drobiazgi, wartości 300 zł.

Nawet ci, którzy wczoraj przelotnie we Lwowie przebywali, padli ofiarą „mistrzów sztuki pięciu palców”. I tak Michałowi Bablakowi z pow. jaworowskiego skradziono w poczekalni III. klasy na dworcu głównym walizkę tekturową, zawierającą ubranie, portfel z 60 zł. i dokumenta.

nów, 27. bm. o godz. 12 w katedrze łacińskiej.

Posiedzenie komisji oszczędnościowej. 21. bm. odbyło się we Lwowie posiedzenie Okręg. Komisji oszczędnościowej pod przewodnictwem b. Wojewody p. Antoniego Schultisa, na którym uchwalono przedłożyć Nadzw. Komisarzowi Oszczędnościowemu szereg wniosków Sekcji, oraz wojskowej w sprawie ulepszenia gospodarki.

Bezpłatne karty tramwajowe. Magistrat tutejszy zawiadamia: Różne karty tramwajowe z r. 1925 obowiązują do 15. stycznia 1926 r. włącznie.

Kasyno i Koło lit. art. przypomina, iż w niedzielę 27. grudnia br. odbędzie się dancing. Początek o godz. 7-ej wieczorem.

„Skala” urzędza w niedzielę dnia 27. bm. komplet dla członków i rodzin, początek o godz. 5 popoł., muzyka salonowa. W niedzielę dnia 3. stycznia 1926 odbędzie się tradycyjny oplatek, na który wszystkich członków zaprasza wydział. Wpisy przyjmuje sekretarjat do 31. bm. wieczór.

(B) **Inauguracja teatru świetlnego „Palace”.** Wczoraj odbyła się inauguracja nowego teatru świetlnego „Palace”. Sala nowego kina, projektowana przez archit. Czerwińskiego, a ozdobiona przez malarza Wygrzywalskiego i rzeźbiarza Kurczyńskiego, przedstawia się okazale. Na inaugurację przybyli reprezentanci władz i prasy, oraz liczne tłumy ciekawej publiczności. Słowo wstępne pióra Henryka Zbierzchowskiego wypowiedział jeden z artystów „Semafora”. Nastąpiło wyświetlenie filmu „Zalotny

książę” z Jacquiem Catelain w roli tytułowej. Nowa impreza artystyczna ma za pewnione powodzenie.

Wystawa Towarzystwa P. S. P. obejmuje obrazy artystów lwowskich oraz wystawy zbiorowe A. Augustynowicza, M. Hausnerowej, A. Markowskiego, J. Nowotnowej i M. Reyznera. Zamknięta będzie tylko w pierwszy dzień Świąt, zaś w czwartek i sobotę otwartą będzie od 11—1. (Muzeum Prz., brama od ul. Dzieduszyckich).

Najlepszym podarkiem gwiazdkowym są obrazy art. malarzy, które nabyć można po bardzo niskiej cenie na Wystawie Gwiazdkowej T. P. S. P., która otwarta jest codziennie od godz. 10—3 w lokalu Ligi Kobiet, pl. Akademicki 1. I p.

Dancing sylwestrowy odbędzie się staniem Ogniska oficerów we Lwowie w salach balowych Ogniska (przy ul. Fredry 1.) w czwartek 31. grudnia 1925 o godz. 21-ej. Wstęp tylko za zaproszeniami. Dla Pań obowiązkowy strój wieczorowy, dla Panów balowy.

(X) **Pociski z dachu.** P. Franciszce Gąsiorowskiej, zamieszkałej na Persenkówce 1. 2, w przechodzie ul. Zyblikiewicza spadł na głowę wczoraj kawalek lodu, z dachu wojskowych warsztatów odzieżowych przy ul. Zyblikiewicza 1. 33, który spowodował ranę.

(X) **Gościnnie podwoje przybytku** przy ul. Jachowicza gościli wczoraj około 30 nowych przybyszów, w tem kilku za opilstwo, kilku za natrętne, a „niekoncesjonowane” żebranie, kilku za awantury. Poza

Humor.



— Przychodzę z Towarzystwa Opieki nad więźniami. Czy macie już jakieś plany na przyszłość?
— Tak. Dwa banki i jeden hotel.



BOŻE NARODZENIE 1926.
— Czemu masz taką smętną minę?
— A bo chciałem mojej córeczce kupić na Gwiazdkę łyżwy — a tu będzie trzeba kupić chyba łódkę...

tem za inne „normalne” przestępstwa, jak kradzież itp.

Jedyną niezmienną rzeczą jest i pozostanie niezrównana dobroć mydła Jeleń-Schicht. 8473
PARASOL zamieniany w sali sądowej do odebrania Batorego 38. parter prawo. 8490

TOWARY BŁAWATNE
w wielkim wyborze poleca firma 8178 **STACHIEWICZ i ABBYSOWSKI** Lwów, Rynek-Trybunalska.

Wkłady oszczędnościowe złotowe z klauzulą zabezpieczenia kursu przyjmuje **MAŁOPOLSKI BANK KUPIECKI** Spółdzielnia Kupiectwa Polskiego Lwów, Hetmańska 8. godziny kasowe od 9—1 i od 5—7. Gwarancja udziałowa 2,000,000 zł.



Ramsay Mac Donald wyjeżdża we wtorek na Ceylon, gdzie pozostanie kilka tygodni.

Najbogatszą panną na świecie jest 12-letnia Amerykanka, p. Duke, córka zmarłego króla tytoniowego, który jej zostawił majątek w wysokości 640 mil. dolarów.

Parlament angielski odroczył swe obrady do dnia 2. lutego przyszłego roku.

Gmach ekonomicznego życia w Sowietach

zupełnie podminowany.

Bankructwo eksportowych planów bolszewickich.

(Telefonat własny „Gazety Porannej”).

Pogranicze sow., 23 grudnia.

Z Moskwy donoszą: **Widmo katastrofy finansowej i walutowej przybiera coraz bardziej realne kształty, wywołując gwałtowne zdenerwowanie i panikę w rządowych kołach sowieckich.** „Całe niższe życie gospodarcze w niebezpieczeństwie” — woła błagalnie oficjalna prasa bolszewicka, domagając się natychmiastowego ratunku. Krach ten spowodowało w pierwszym rządzie **bankructwo eksportowych planów sowieckich**, zwłaszcza, o ile chodzi, wywozu zboża rosyjskiego na rynki zagraniczne. Jak wiadomo, właśnie dochody z eksportu zbożowego (zmonopolizowanego przez rząd) miały — wedle planów sowieckich — dać pokrycie dla sowieckiego importu zagranicznego. „Wniesztorg”, licząc na te dochody, zamówił wiele wyrobów i fabrykatów zagranicznych, przy pomocy których miano zasilić przemysł krajowy oraz zaspokoić głód towarowy na rynkach wewnętrznych. „Muzyk” jednak zawiódł, zboża na eksport nie chciał dać — i w następstwie nastąpiło **całkowite fiasko planów sowieckich**. „Wniesztorg” nie tylko nie używał preliminowanych kwot, lecz — celem wywiązania się z poprzednio przyjętych przez siebie zobowiązań, **zmuszony był nabyć na rynkach amerykańskich większą ilość zboża**, aby zboża tego dostarczyć na rynki europejskie, zamiast niedostarczonego zboża rosyjskiego. Powstała w ten sposób wielka luka finansowa. Bilans handlowy nie tylko przestał być czynnym, lecz wykazał ogromny deficyt. Słowem — **podminował cały gmach „gospodarki sowieckiej”**.

By ratować walutę, Sowiety wydały cały szereg nagłych za-

razżeń, mających na celu osiągnięcie w pierwszym rzedzie równowagi bilansu handlowego. Cofnięto więc niemal wszystkie zagraniczne zamówienia „Wniesztorgu”, **odwołano wszystkie licencje wydane trustom i innym przemysłowym i kooperatywnym organizacjom na prawo importu wyrobów zagranicznych itd.** Przeprowadzono więc całkowitą „izolację” gospodarczą Sowieców od przemysłu zagranicznego, aby czerwieńiec nie uciekał za kordon...

Równocześnie wysłano do Berlina większą część „skarbu brylantowego”, którego zrealizowanie ma dać środki do pokrycia dawnych zobowiązań „Wniesztorga”. Jak to zaniechanie importu zagranicznego odbije się na we wewnętrznej sytuacji Sowieców — łatwo sobie uprzytomnić, zwłaszcza, gdy się uwzględni beznadziejny stan rodzimego przemysłu, ostry głód towarowy oraz stan rozpaczliwej i destrukcyjnej, który już dawno opanował ludność rosyjską...

Epidemia samobójstw.

Nie tylko u nas, lecz również i w Berlinie.

Lwów, 24. grudnia.

(B.) Stosunki powojenne zaważyły ciężkim brzemieniem na **psychice ludności Europy**. Prawie we wszystkich krajach, które przeżyły grozę wojny, występują prawie te same objawy. A więc przede wszystkim jakieś dziwne stopienie etyczne, a dalej niechęć do życia, przejawiająca się w manji samobójstw. Wszak i u nas kronika dziennikarska notuje prawie codzienne wypadki targnięcia się na życie. Szczyt jednak chyba tej epidemii samobójstw daje się zauważyć w **metropoli niemieckiej, w Berlinie**. Niema dnia, w którym byłoby w Berlinie mniej jak trzy, cztery samobójstwa... Miarą tej zastraszającej epidemii jest fakt następujący: Przedwczoraj popelniczo w Berlinie aż trzy samobójstwa przy tej samej ulicy: (Rheingaustrasse). Targnęli się na życie swoje: pewien kupiec z żoną oraz pewien major... **Znamienny objaw czasów powojennych...**

Życie gospodarcze.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 23. grudnia.

Ostatnie przedsięwzięte zebranie giełdowe odbyło się przy stosunkowo niewielkiej ilości obrotów.

Zapotrzebowanie tylko na Chodorów (przy niedostatecznej podaży) i Gazolinę.

Bez zaofiarowania poszukiwano nadto Cegleńskiego i Lokomotywy.

Tespy chciano kupić po 3.—. Zeleńiewskiego po 10 40 (10/75 towar).

Akcje bankowe i handlowe w zaniebaniu.

Tendencja utrzymana.

Uspokojenie spokojne.

Następne zebranie giełdowe w poniedziałek 28 grudnia br.

OBROTY W AKCJACH

Lwów, 23. grudnia.

Chodorów 5'80 5'75, 5'70, Gazolina 1'25, 1'20, Oikos 0'9, Nafta 0'22.

Giełda zbożowa.

Lwów, 23. grudnia.

Na giełdzie i poza giełdą sporadyczne transakcje w pszenicy

i owsie po nie o niższych cenach. N' ogół odczuwać się daje przedsięwzięte zastój.

Tendencja lekko zniżkowa

Us osobien e ospale.

*

Najbliższe zebranie giełdowe odędzie się w poniedziałek, dnia 28 grudnia 1925.

Giełda warszawska.

Warszawa, 23. grudnia. (Tel. G. P.) Dolar Stanów Zjedn. 8.63, Londyn 41.63, Nowy Jork 8.58, Paryż 31.42, Praga 26.41, Szwajcaria 165.63, pożyczka konwersyjna 43.50.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23. grudnia. (Tel. G. P.) Paryż 18.92, Londyn 25.12 i pół, Nowy Jork 5.18, Włochy 20.90, Berlin 1233, Wiedeń 73.15, P'raga 15.34, **Warszawa 59.50**, Budapeszt 072 i pół, Bukareszt 2.40 i pół. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 23. grudnia. (Tel. G. P.) Dolar 708.50, marki niem. 168.20, angielskie 34.30 3/4, francuskie 26.04, włoskie 28.44, aust. 12.46, **polskie 79.25**, szwajcarskie 136.61

AKCJE.

Apollo 477, Fanto 113, Karpaty 82 i pół, Galicja 660, Schodnica 89, Siersza 16, Kompas 7 11.9, Nafta 94, Mrażnica 38 i pół, Brovary lwowskie 73

Obroty prywatne.

Lwów, 24. grudnia.

Wzajemnie przez dzień tendencja zniżkowa, obrót średni. Kurs wahał się między 8.40 a 8.50, wieczorem o g. 7 zwykował o 40 do 50 punktów.

Dolary amerykańskie 8.95 — do 9.00 — dolary kanadyjskie 8 75 — do 8 80 — korony czeskie 0.27 — do 27 50 jeje 0.00 — do 0.00 — franki francuskie 0.33 00 do 0 34 — franki szwajcarskie 1.72 — do 1.75 — funty szterlingi 41 00 — do 42 00 — niemieckie 0.00 — do 0.00 —

ZŁOTO. 20 koren 33 00 — do 34 00 — 20 franków 30 00 — do 31 00 — 20 marek 38 50 — do 39 00 — 10 rubli 45 00 — do 46 00 —

SREBRO. Korona austr. 0.72 00 do 0.75 — 5 koren austr. 3 80 — do 4.00 — floren austr. 1.90 — do 2 00 — rubel 3 00 — do 3 04 — kopiejki za rubel 1 45 — do 1 55 —.

FEJLETON „GAZ. POR.” z d. 25. XII. 1925.

Wigilja Dr. Judyma.

Dr. Judym czuł się szczęśliwym. Szczęście to płynęło z podwójnego źródła. Osiedlony po dłuższych studiach zagranicznych w miasteczku powiatowym, w przeciągu niespełna pół roku zyskał sobie dużą praktykę jako ginekolog nie tylko w samem miasteczku, ale i wśród okolicznego ziemianstwa. W pierwszej, najcięższej podróży na ten padół ziemski asystował chętnie i ohołnie wszystkim młodzieńcom obywatelom powiatu w okręgu wielu mil, a już wprost bożyszczem stał się dla ubogich, od których nie brał z zasady żadnego honorarium, a jeszcze niejednokrotnie dorzucał parę złotych na pieluszkę.

A gdy po trudach praktyki wracał do domu, witała go już od progu para niebieskich jak chabry, roześmianych oczu pani Lusi, która zarzucała białych rąk lilije na szyję ubóstwanego męża, mimo, że pachniał zawsze jak skład apteczny. Przeżywali prawdziwe „miodowe” miesiące, a słodyczą ich stosunku można było obdzielić cały legion ludzi zgorzkniałych i nieszczęśliwych. Czasami tylko zasępiła się na krótko czoło Dr. Judyma, gdy w wykonywaniu swego trudnego zawodu zabrakło mu jakiegoś instrumentu lub preparatu, o których czytał w fachowych pismach medycznych i z troską tą zwierzał się wieczorami swojej ukochanej żonce.

Zbliżało się pierwsze Boże Narodzenie młodej pary, a z niem pierwszy zasłużony odpoczynek rozrywanego doktora, bo trudno było przypuścić taki nietakt u noworodków, ażeby na same święta chciały przychodzić na świat. Dr. Judym zauważył w tym czasie po raz pierwszy dziwne podniecenie u swojej młodej żoneczki. Celem zakupów świątecznych wyjechała na dwa dni do Lwowa, a po powrocie w jej jasnych jak niebo żrenicach przyczaił się nieznośny mu dotąd cień tajemniczości. Dr. Judym nie przywiązywał do tego większej wagi, tłumacząc sobie tę zmianę zdenerwowaniem, płynącym z przygotowań świątecznych. A zresztą, cień ten zcałowywał z jej oczu łatwo, w czem leżała nawet pewna niedająca się opisać subtelna rozkosz. I nadszedł wreszcie długo tak oczekiwany, pierwszy ich wieczór wigilijny. Łamali się nie tylko opłatkami, ale sercem a wzajemne życzenia zastąpił długi jak wieczność pocałunek. Po wilji pani Lusia wzięła męża za rękę i zaprowadziła go z tajemniczą minką do salonu. Gdy otworzone drzwi, oczom Dr. Judyma przedstawił się cudowny widok, wżarty od dzieciństwa na kanwie duszy każdego człowieka. Cud Bożego drzewka, rozłożonego tysiącem świateł, rozszerebrzonego włosami anielskimi płonął na środku pokoju. Stał Dr. Judym jak wryty, słodkie wzruszenie ścisnęło mu serce.

— Choinka! zapomniałem o niej... mój Boże! jak w dzieciństwie, jak w dzieciństwie...

A gdy przystąpili bliżej nowa niespodzianka. Na wielkim stole pod drzewkiem

rozłożyła swe cuda skórzana torba, odkrywając swe wnętrze, najeżone mnóstwem błyszczących instrumentów chirurgicznych, puderek, schowków i skrytek.

— Lusi! co to jest? co to znaczy? —

— To gwiazdka dla ciebie najdroższy. —

Po dzikich okrzykach radości, po uściskach i skrywanych łzach wzruszenia, nastąpiło wyjaśnienie, wypowiedziane szybko, jednym tchem. Pani Lusia, otrzymawszy od ojca pewną sumę na odbycie podróży zagranicznej, postanowiła zrezygnować z wyjazdu, a pieniądze przeznaczyć na niespodziankę dla męża. Wiedziała zresztą, że mąż zajęty swą praktyką nie będzie jej mógł towarzyszyć. Gdy podczas pobytu we Lwowie namyślała się nad najstosowniejszym podarunkiem, zwróciło jej uwagę pięknie urządzone wystawa Magazynu medycznego firmy **Stanisław Baran** przy ulicy Akademickiej. I wtedy przyszło jej na myśl, że najlepszą niespodzianką dla męża będzie, jeśli złoży mu dowód zrozumienia dla jego wzniosłych dążeń w interesie cierpiącej ludzkości.

Wstąpiła do sklepu i zwierzyła się ze swego zamiaru. Za jego poradą uskuteczniła następnie dobór podarunku gwiazdkowego. W zachwyconym Dr. Judymie obudził się znawca i człowiek nauki. Biorąc do ręki pojedyncze przedmioty zaczął objaśniać ich znaczenie i zastosowanie w praktyce:

— Patrz, to piękna skórzana torba „BARA”. Jak misternie ułożono w niej kompletne instrumentarium ginekologiczno-poleńskie, oparte na najnowszych zasa-

dach aseptyki. Oprócz wszystkich potrzebnych instrumentów ze stali nierdzewiącej, sprężonego w wszelkie chemikalia i opatrunki. Mając ten komplet pod ręką mogę, zadowolony do pacjentki, na miejscu wykonać wszelkie badania **diagnozy: chemiczne, fizyczne i fizjologiczne**, bo w tych tu zgrabniutkich puderkach mieści się wszystko, co do tego celu jest potrzebne: **instrumenty, środki lecznicze i t. d.** Tu n. p. widzisz komplet lumbalny dla przeprowadzenia punkcji bez asysty, tu **cyfroskop, tu tonometr do mierzenia ciśnienia krwi**. — Ten okazały mikroskop znowu znakomite odda mi usługi przy moich pracach wieczornych **bakterjologiczno-serologicznych**, szczególnie przy równoczesnym zastosowaniu tego tu aparatu do **liczenia ciałek krwi**. Jednym słowem, podarunek Twój gwiazdkowy nie tylko odgadł moje najszybsze myśli, lecz ponadto zawiera rzeczy dla mnie najwyższej wagi. Podziwiam znajomość rzeczy Twego poradnika, który przez dobór przedmiotów objawił wysoką znajomość fachu; dla wiedzy lekarskiej w kraju jestto rzeczą nader ośmieszającą, jeśli w kraju spotykamy kupca-fachowca, zorientowanego tak znakomicie w najnowszych wytwórstwach techniki lekarskiej, bo tylko idąc za postępem tej wiedzy może dziś lekarz stanąć na wysokości swego zadania. Muszę zapamiętać sobie tę firmę; istnienie jej ruguje z kraju skutecznie obcych wojażerów.

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 23 grudnia 1925.

Wartość nominalna	Dzielnice		Akcie w proponem bliższych	23 grudnia			
	1923	1924		niem.		franki	
1000	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—
200	15	15000	Bank hipoteczny	—	—	—	—
1000	50	—	Bank handl. poz.	—	—	—	—
200	18	2800	Bank Komercjal.	—	—	—	—
200	14	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—
200	14	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—
200	18	8000	Bank Przemysłow.	—	—	—	—
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—
200	—	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—
200	—	—	Bank Ziemelny	—	—	—	—
1000	—	109000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia	—	—	—	—
100	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—
500	—	—	Browary	—	—	—	—
1000	—	—	Chodorow	5	60	5	90
1000	—	—	Chybicie	—	—	—	—
1000	—	—	Cegielski	—	—	—	—
1000	—	—	Cmielów	—	—	—	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	15	1	30
140	600	—	Górka	—	—	—	—
140	18800	—	Karpallt	—	—	—	—
200	200	5000	Krakus	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynia	—	—	—	—
1000	300	10800	Niemojowski	—	—	—	—
—	—	—	Nitrat Zakł. ch.	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	—	90	1	00
500	750	—	Parowoz	—	—	—	—
500	200	1000	Pezet	—	—	—	—
850	175	—	Pocisk	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta	—	19	—	21
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	—	—	—	—
500	300	860	Robn Zielniński	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—	—
140	800	—	Siersza gór.	—	—	—	—
200	—	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—
1000	—	1800	Tebate	—	—	—	—
700	700	20000	Tepega	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	3	20	3	30
140	280	—	Trzebiń	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	—	—	—	—
140	80	—	Impex	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob	—	—	—	—
1000	520	25000	Polbal	—	—	—	—
1000	210	—	Polsoł	—	—	—	—
140	240	—	Toban	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—

WOLNE POSADY

7 groszy za wyraz.

POTRZEBNY student-matematyk starszego kursu dla robót piśmiennych matematycznych. Zgłoszenia w adm. pod „Roboty matematyczne”. 8482

KASJERKA z kaucją gotówkową 600 złotych, katoliczka, poszukiwana. Zgłoszenia pod „70” Administracja. 8453-2

FABRYKA artykułu konsumcyjnego, codziennej potrzeby, poszukuje **generalnego zastępcę** na Polskę za kaucją. Zgłoszenia zwrócić do Adm. „Gazety Porannej” pod „Zastępca”. 8376-4

POSADY POSZUKIWANE

2 grosze za wyraz.

DOBRA siła organizacyjno-administracyjna z praktyką bankowo-handlową, wykształcenie dwóch uczelni (doktorat), katolik, poszukuje zajęcia. Adres „Dobra Siła”, „Gazeta Poranna”. 8430

KUCHARZ-ogrodnik szuka posady na ordynarję, z grzeczności Jacenty Koziol. Sambor, Zawidówka 151. 8472-3

ZARZĄDCA dóbr, żonaty, bezdzietny, lat 32, ze szkołą rolniczą i dłuższą praktyką na samodzielnych stanowiskach, solidny gospodarz, prawy, skromnych wymagań. szuka posady. Łaskawe zgłoszenia: Antonina Paderewska, Kraków, Niecała 4. 8474-5

ADMINISTRACJI kamienic poszukuje. Złozę kaucję. Listy do „Porannej” pod „Prawnik”. 8478-3

WYKWINTNE kucharki, rutynowane pokojowe, służące, różną służbę poleca Biuro Pracy, Kopernika 22. telefon 446. 8496-3

DOKTOR PRAW poszukuje posady koncypienta we Lwowie lub okolicy. Główny cel: dobra praktyka. Wysokość płacy mniej ważna. Odpowiedź pod „Tylko solidna kancelarja” do Administracji „Gazety Porannej”. 8332-4

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

7 groszy za wyraz.

„INFORMATOR” Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22. telefon 446. poszukuje mieszkania, różnych pokoi, lokale przemysłowe, sklepowe, zaraz wynajmie pokoje kawalerskie klatki schodowej. 8497-9

LOKAL SKLEPOWY, WYSTAWOWY, obszerny, z urządzeniem, w ruchliwym punkcie śródmieścia do odstąpienia natychmiast. — Zgłoszenia pod „Sklep” do Administracji. 8500

ZAMIANA. Dam dwa ładne pokoje z przedpokojem w Stanisławowie za podobne we Lwowie. Zgłoszenia do Administracji „Porannej” pod „Lwów-Stanisławów”. 8501-2

WILLA 5 pokoi, kuchnia, ogród, cała wolna, sprzedam Skomorowski, Chorążczyzna 27. Telefon 1622. 8431-3

KUPNO I SPRZEDAZ

7 groszy za wyraz.

FORTEPIAN krzyżowy, prawie nowy, oraz pianino „Stingla” sprzedam okazynie Nowacki, Pańska 17. 8477-2

KAMIENICE, wille, parcele, kupi, wkład 20.000 dolarów, zgłoszenie Biuro Truchanowicza, Kopernika 22. telefon 446. 8495-3

SPRZEDAM dywan Smyrna 10 m. kw. Cena 500 zł. Ossolińskich 11. VII. schody I. p. 8402-3

KAWALERSKI pokój, umeblowany, wejście od schodów, możliwie komfort poszukiwany. Oferty Administracja „Niędaleko śródmieścia”. 8438-3

FORTEPIAN pianino krzyżowe, płyta metalowa, bardzo okazynie sprzedam „Monuszkó”, Zimorowicza 10. 8436-2

KUPIMY 100 wagonów zdrowego, suchego, lupanego drzewa bukowego, 50 sosnowego, oraz kilkanaście wagonów obrzynek opałowych. Oferty do administracji dla „Opal”. 8493

RUŻNE DONIESIENIA

7 groszy za wyraz.

ZAKŁAD fryzjerski Zygmunta Kostynowicza, Leona Sapiehy 29. został rozszerzony przez utworzenie osobnego gabinetu czesania pań oraz manicure. 8479-3

MIÓD PATOKA, DESEROWY KURACYJNY CZYSTY pod gwarancją z własnej pasieki, 5 kg. puszdka opłatnie za pobraniem zł. 17.50 wysyła Eugenij Biliński w Zbarażu. 7920

PIERWSZORZĘDNY parowy zakład czyszczenia bielizny „Polonia” dawniej „Apollo” wykonuje czyszczenie od 5 do 8 dni z pięknym srebrnym połyskiem. przez co bielizna w „Polonji” czyszczona nosi się bez przesady trzy razy dłużej, jak gdziekolwiek bądź indziej prana, gdyż połysk nie dopuszcza brudu. — Cenny są o 20 proc. niższe. Centralne biuro przyjęć we Lwowie ul. Kampiana 11 (boczna Zielonej). — Na zawiadomienie pocztówką posyła się do domu na oznaczoną godzinę po odbiór bielizny do czyszczenia. 8499

NA GWIAZDKĘ!

SANKI

KUTE Zł. 9.50

K. PAWLIKOWSKI

Lwów, Rutowskiego 1. 12.
(vis a vis kościoła OO. Jezuitów).

MALUJE artystycznie szale i suknie wieczorowe i balowe po cenach bardzo niskich Linhardtowa, Modrzejewska 11a. 8460-8

NA GWIAZDKĘ! Wagi stołowe i inne saneczki sznury do bielizny, magie pokojowe, piece szamotowe, oraz inne wyroby żelazne poleca J. SZUMAN, Lwów, ul. Krasickich 18 A. Ekspedycja na prowincję. 4843-10

MIÓD PITNY KURACYJNY MALAGA dla starszych i dzieci, przeciw szkarlatynie, wysypce kuru, odrze, poleca Jasnogórski, Janowska 4. 8317-4

MEBLE najrozmaitszego wyrobu krajowego poleca Miejska Wystawa, plac Halicki 10. w podwórzu. 3237-10

MEBLE BAMBUSOWE, okrywy na kwiaty, wszelkie wyroby **koszykarskie** najtaniej poleca fabryka Koniewicza, Lwów Batorego 14. 8187-15

PRZEPISYWANIE na maszynie skryptów, prac naukowych, podań, oraz wszelkiej korespondencji, przyjmuje Romska, Zyblikiewicza 5., dawniej 3. 8092-15

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Walsowa 11. 8017-12

SANECZKI dla dzieci i dorosłych po cenach konkurencyjnych, oraz piece, magle, wagi, narzędzia, pilniki, pasy, gurdy, postronki, papa. J. Szuman, Lwów, ul. Krasickich 18 A. 7981-15

OGŁOSZENIA.

Pozostawisz Złoty w kraju kupując towar krajowy

Groszek, fasola, szparagi, pomidory, kompoty, konfitury, dzemy, soki, marmelady i powidła znanej fabryki

„KONSERWA”

Zakłady przemysłowe Ska z ogr. odp. we Lwowie.

Wylączne zastępstwo: **SKŁADNICA TOWAROWA S. z o.o.** we Lwowie, ul. Zygmuntońska 4. Tel. 28-59.

Wyśmienity towar, niskie ceny, dogodne warunki zapłaty. — Przetwory nagrodzone **wielkim złotym medalem** na wystawie przemysłowej w Paryżu w r. 1925. **wielkim złotym medalem** na wystawie ogrodniczej we Lwowie w r. 1925. 7198

NAUKA i WYCHOWANIE

7 groszy za wyraz.

LEKcje na Fortepianie i Cytrze Prof. M. Lipinski. Metoda najnowsza. Cytry najnowszego systemu. Plac Halicki 7. 7278-15

KONGESJONOWANA SZKOŁA KROJU i SZYCIA „JOLANDA”, rozpoczyna 3-miesięczny kurs dnia 1. stycznia, wyłącznie do 5. Staszka 8, I. p. (boczna Chorążczyzna) 8382-5

DO MATURY gimnazjalnej i do egzaminu z klas niższych w terminie przedwacacyjnym przygotowuje się na **kongesjonowanych przez Kuratorjum Kursach naukowych „Eksternista”**. Nauki udzielają profesorowie państwowych szkół średnich. Zgłoszenia w Szkole Ewangelickiej przy ul. Kochanowskiego od godziny 5—7. Przyjmuje się również zaawansowanych na **Kurs seminarjalny**. 8491-4

„MATURA”. Zatwierdzone przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwów, kursa przygotowawcze pod kierownictwem fachowych sił, przyjmują wpisy do matury gimnazjalnej, seminarjalnej, z sześciu i czterech klas gimnazjalnych. Łyczakowska 47. od 11—4. 8467-2

KURS wszelkich tańców rozpoczynam 4. stycznia. Nauka dla młodzieży szkolnej odbywa się w osobnych godzinach, jak również dla osób starszych i młodzieży handlowej. Ćwiczenia większe odbywają się w czwartki i niedziele od 6-tej. — Loeffler, Friedrichów 5. 8471-5

MATRYMONIALNE

7 groszy za wyraz.

KAWALER lat 44 na stanowisku we Lwowie, ożeni się zaraz z kobietą samotną, inteligentną i materialnie niezależną. Poważne zgłoszenia pod „Karnawał 1926” do Administracji. 8459





Przezorną
gospodyni

wżywa tylko mydła

Jeleń-Schicht

Tanie przez swą wydajność

NA SWIĘTA! Wisniak, nalewka na prawdziwym miodzie kuracyjnym. Poleca Jasnogórski, Janowska 4. 8312-4

NA SWIĘTA! Znakomite rydze 5 kg. w faskach za 15. zł. poleca Jasnogórski, Janowska 4. 8316-4

MIÓD KURACYJNY, górski, z ziół kwiatu lipowego i akacyjnego dla piersiowo chorych, przy zaflegmieniu, katarach krtań, płuc, kaszlu, bólu gardła, poleca Jasnogórski, Janowska 4. 8311-4

OGÓRKI, kapustę kiszoną, korniszony, konfitury, rydze marynowane poleca Jarnogórski, Janowska 4. 8312-4

ODPADKI bawełniane do czyszczenia maszyn L. Münz i Ska, św. Michała 3/II. 8418-3

PANA Gdyczyńskiego Władysława, który bawił przed kilkoma tygodniami w Jarosławiu proszę o podanie swego adresu, w celu załatwienia pewnych spraw, pod adresem W. Gromadka, Jarosław. 8429-3

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje pierwszorzędnych fabrykatów, najnowsze modele, mało używane zawsze na składzie — najtaniej sprzedaje, mienia, tylko gotówką: HANAK, Lwów, Pańska 21. Telefon 85-45. 8165-10

Specjalista chorób skórno-wenerwicznych
Dr. LÖWENHECK
ul. Trybunalska 4 (ob. Rynku). Tel. 48-11 ord. od 8—9 i od 12—5.

„ESTA“ niezawodna pasta do wygubienia nagniotków (odcisków) na nogach, brodawek na twarzy i rękach, znana od 40 lat, wyrobu aptekarza

E. SOKALSKIEGO W KĘTACH
Do nabycia w aptekach i droguerjach lub wprost u wytwórcy 7830

„OLLA” przedwojennej jakości. Gwarancja za każdą sztukę.



Lwowski Skład

Patefonów M. Jaworska

Lwów, ul. Sykstuska 27.
Tel. 27-15.

Przedstawicielstwo na województwa lwowskie, stanisławowski i tarnopolskie.

Przyjmuje zgłoszenia dla oddania subagencji w miastach wyżej wymienionych województw. 8492

SPECJALISTA chorób wenerwicznych
Dr. SCHWARZ i skórnych oraz kosmetyki były Sekundar. szpit. państw. Lwów, ul. Słowackiego 4 naprzeciw gł. poczty. Leczenie piam, brodawek, włosów elektrolyzą i LAMPĄ KWARCOWĄ. Tel. 16-61 7540



SŁYNNNE W CAŁYM ŚWIECIE ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

Zalecane przez najszlachetniejszych lekarzy, jak prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Hochfloetter, Dr. Martin i wielu innych wybitnych lekarzy, radykalnie usuwają wszelkie cierpienia żółdkowe, cierpienia wątroby, cierpienia nerek, kamienie żółciowe, hemoroidy, artretyzm i reumatyzm.

ZIOŁA Z GÓR HARCU dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Berlinie, Londynie, Wiedniu, Paryżu i wielu innych miastach. Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena 1/2 pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Uwaga: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone Nr. 43 wg rej. w Min. Zdr. Publ. 8090-?

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

Oddział we Lwowie

rozpoczął swe czynności i przeprowadza:

W DZIALE BANKOWYM

- 1) udzielanie kredytów odpowiednio zabezpieczonych w rachunkach bieżących, oraz kredytów w formie zastawów terminowych,
 - 2) dyskonto weksli, przynajmniej z dwoma podpisami właścicieli hipotecznych,
 - 3) uskutecznianie wypłat i przyjmowanie wpłat na rachunek Centrali w Warszawie i Oddziałów w Poznaniu i Wilnie,
 - 4) przyjmowanie wkładów na rachunki bieżące, czekowe i przekazowe, tudzież przyjmowanie wkładów terminowych,
 - 5) przyjmowanie wkładów na książeczki oszczędnościowe.
- Oprocentowanie wkładów bez wypowiedzenia 9 proc., z wypowiedzeniem jednomiesięcznym 10 proc., z trzechmiesięcznym 12 proc. w stos. rocznym.

ZA ZWROT WKŁADÓW WSZELKIEGO RODZAJU, JAK I ZA SPŁATĘ ODSETEK GWARANTUJE SKARB PAŃSTWA.

Podatek od rent i kapitałów opłaca Bank z własnych funduszy.

- 6) Dokonywanie wypłat, wydawanie czeków, przekazów i akredytyw na rachunek osób trzecich w kraju i zagranicą,
- 7) domicylowanie i inkaso weksli na rachunek osób trzecich, inkaso kuponów, papierów procentowych oraz innych walorów i dokumentów,
- 8) komisową sprzedaż listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego, przyjmowanych przez Skarb Państwa na podatek majątkowy od każdego płatnika, a więc zarówno od rolników, jak i przemysłowców, kupców, przedstawicieli zawodów wyzwoleńców i wogóle osób fizycznych i prawnych. Kurs sprzedażny niższy o kilka punktów od kursu ustalonego dla podatku majątkowego przedstawia znaczne korzyści dla nabywców.
- 9) komisowe kupno i sprzedaż papierów państwowych, oraz innych papierów wartościowych, jak również walut i dewiz,

- 10) uczestniczenie w kapitałach zakładowych organizacji osadniczych, komasacyjnych, meljoracyjnych, przemysłowo-rolnych, oraz wszelkich innych, przyczyniających się do powstawania i rozwoju drobnych i średnich gospodarstw rolnych.

W DZIALE KREDYTU DŁUGOTERMINOWEGO:

- 1) udzielanie długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w listach zastawnych na kupno gruntu, regulacje, meljoracje i inwestycje rolne,
- 2) pomoc finansową osadnikom na kupno gruntu w listach zastawnych, na pobudowanie się i zagospodarowanie się w gołtówce.

W DZIALE KREDYTU KRÓTKOTERMINOWEGO:

- 1) udzielanie kredytu spółdzielniom rolniczym,
- 2) bezpośrednie udzielanie rolnikom drobnych pożyczek wekslowych z trzema podpisami, lub za zabezpieczeniem kaucyjnym.

W DZIALE AGRARNYM:

- 1) kupno majątków ziemskich za gołtówkę oraz za listy zastawne,
- 2) parcelację na rachunek własny i komisowo.

W DZIALE FUNDUSZÓW ADMINISTROWANYCH:

- 1) akcję państwowej pomocy kredytowej dla osadników, pomocy siewnej, pomocy przy zcalaniu gruntów,
- 2) administrację funduszami państwowymi na odbudowę wsi.

Biura Państwowego Banku Rolnego mieszczą się przy ul. Halickiej 21.
Godziny urzędowe dla stron od 9-tej do 15-tej, kasowe do 14-tej.
Telefon Nr. 48—80. Adres telegraficzny „Pebrol” Lwów.
Konto P. K. O. Kraków 402-070. 8344-2

BANK CUKROWNICTWA S. A. w Poznaniu

Oddział we Lwowie, ul. Kopernika I. 9

Nr. Telef. Dyrekcji 617, 242.

Sekr. 965, Wydz. bank. 25-40.

Adres telegr.: „BACUKRO”

Wydz Kom.-Tow 821, B.ichalt. 17-50.

BANK DEWIZOWY

Centrala: Poznań, ul. Seweryna Mielżyńskiego I. 2.

Oddział: Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście I. 55.

Oddział bankowy załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące.

Oddział komisowo-towarowy przeprowadza hurtową sprzedaż cukrów wszystkich sortymentów.

8451

Na przepuklinę Zakład M. Freilicha

specjalisty i wynalazcy patentowanych bandaży na rapturę dla mężczyzn, kobiet i dzieci, zapomocą których zostało setki ludzi, nawet w najstarszych wypadkach wyratowanych, przyjmuje codziennie od 9-tej rano do 6-tej wieczór

we Lwowie, Gródecka 35.

Firma ta istniejąca przeszło już lat 60, zyskała sobie pochwałę i uznanie nie tylko w kraju, ale i zagranicą. Świadczą o tem złote medale, doktorat honorowy, dyplomy jak również listy dziękczynne wielkich dygnitarzy, księży i oficerów i zdobyła sobie zasłużone przodownictwo światowe w tym zawodzie. 8248-2

ORYGINALNE WALCE GANZA I MOTORY DIESLA

kompletne urządzenia młyńskie oraz wszelkie maszyny w zakres przemysłu rolniczego i ogrodniczego wchodzące dostarcza

8308 **ANGLO-WĘGIERSKI BANK S. A. w BUDAPESZCIE**
Generalne Zastępstwo: **LWÓW, BRAJEROWSKA L. 5**
po najniższych cenach i na dogodnych warunkach.



Bądź mądrym próbuj wszystko a zatrzymaj to najlepsze. **ZIOŁKOWY SPIRTYUS „MERIDIOL“** antys.-kosm. znany i ulubiony środek domowy używany przez miliony ludzi do pielęgnowania ciała, nacieranie to orzeźwia, wzmacnia, niszczy zarodki infekcji i jest bezwzględnie lepszy od wszelkich wódek francuskich zagranicznych. Żądać w w drogerjach i składach aptecznych. Gdzie nie do nabycia wysyła 5 but. za 10— zł. za zaliczką. **chemiczne Laboratorium Meridiol, Józef Zielenski, Królewska Huta.**

P A T E F O N Y.

Nowo otwarty fabryczny
„Lwowski Skład Patefonów“
ul. Sykstuska 27.

Przeróbki z gramofonów i wszelkie naprawy na miejscu — szybko i tanio.

Tylko krótki czas! Tylko kilkadziesiąt sztuk!
WAŻNE
dla szoferów, doróżkarzy, służby dworskiej i t. d.
KOZUCHY
długie kryte sukmem zł. 190.—, długie nagie zł. 85.—, krótkie kryte sukmem zł. 125.—, krótkie nagie zł. 35.—
Przesyłamy za zaliczką. — Większe ilości z opustem.
Fabryka Wyrobów Kuźnierskich i Białoskórniczych w Tyśmienicy obok Stanisławowa. 8394-5

Aparaty, Membrany, Szafiry i inne części składowe.

P Ł Y T Y

w wielkim wyborze z uwzględnieniem ostatnich nowości z Paryża, New-Yorku, Medjolanu i Londynu.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych **DR. GOLDSTEIN**, b. słow. klinik wiedeński i berliński, ordynuje od 10 do 12 i od 2 do 5, **KRASZEWSKIEGO 1. 3.** Tel. 31-42. 8039

MASZYNY DO SZYCIA



najnowszych systemów, części składowe, tyche, przybory do krawieczyzny i do robót ręcznych poleca **A. MALIMON** Skład maszyn do szycia **Lwów, Wałowa 11**

Przyjmuje również maszynę do naprawy.

Magistrat miasta Horodenki. L. 3841/25. Magistrat miasta Horodenki ogłasza niniejszym

KONKURS

na posadę inspektora policji miejskiej. Warunki uzyskania tej posady są: Obywatelstwo polskie, nieskazitelność charakteru, nieprzekroczony 40 rok życia, kwalifikacja przepisana rozporządzeniem b. Wydziału krajowego z 4. marca 1899, LW. 12974. Dz. u. kr. Nr. 34, wreszcie odpowiedni stan zdrowia. Uposażenie XI. grupy. Należy udokumentowane podania z własnoręcznie napisanym życiorysem naley wnieść w terminie do 15. stycznia 1925. Inwalidzi mają pierwszeństwo. Horodenka, d. 15. grudnia 1925. 8428-3
Kierownik Zarządu miasta.

Piękność - Powab. Eliksir na łoki i fale emalia na twarz, aparaty do sammasażu twarzy i biustu i inne ostatnie nieznanne kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów załączając znaczek pocztowy. **LABOR**, skrytka poczt. 61. Bydgoszcz.

INSERUJĄCIE
w **GAZETIE**
PORANNEJ

MOTORY Colo-Diesel od 5 KMe. Bez kompresora. Niezawodny ruch. Niskie ceny. Dogodne warunki. Gener. zastępstwo „WULKAN“ Sp. z o. o. Lwów, Pasaż Mikolascha. Tel. 1-15

Raty tylko w złotych, niezależnie od kursu dolara.

NA ŚWIĘTA I KARNAWAŁ

NA RATY | **OBUWIE** | NA RATY

DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECIENNE

poleca 7883

CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA

Lwów, **RYNER 34** **HERA** **RYNEK 34** Lwów.

Gospodyni!

Szanuj ciężko zapracowane swego męża! Nie niszc



bielizny — używaj tylko najlepszego mydła do do prania marki „LEW“ wyrobu Lwowskiej Fabryki chemicznej „TLEN“. 7037

Przewodnik handlowy i informacyjny po Lwowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

GRAMOFONY



Satysfakcją dla miłośników muzyki i tańca jest aparat angielski z marką „Glos swego Pana“ najnowszej produkcji (systemu radjo z podkładką mikrofonowa). — Sławą swą zdobyły aparaty nasze uznanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata, jak: **Padreowski, Caruzo, Chellapin Ruffo** i inni. — **Również wielki wybór zdjęć tanecznych.**

THE GRAMOPHONE Co. LIMITED Jenerálny Reprezentant na Polskę: **JOZEF WEKSLER** ekspert i członek Izby Handlowej brytyjsk. **Kraków, Florjańska 25. Lwów, Sykstuska 2.** Tel. 1241. Tel. 7-24.

Gramofony — płyty. Latarki, baterje, żarówky — hurtownie. **SPORT.** Łyżwy, sanki, narty, meszty gimnastyczne, szermierka etc. Karbitowe lampy straganowe. Ceny fabryczne. — — — Tel. 17-25. **M. IMMERGLÜCK, ul. Jagiellońska 17.**

NA ŚWIĘTA! Krupnik gotowy domowy z prawdziwego miodu kuracyjnego robiony, poleca hurtownie i detalicznie **Jasnogórski, Janowska 4.** 8315-3

KTO CHCE OPLATEK z miodem kuracyjnym zjeść, niech spieszy póki zapas starczy. Adres wystarczy. **Jasnogórski, Janowska 4.** 8314-4

MASZYNY DO SZYCIA

POLTYP
MASZYNY DO SZYCIA
na dogodnych warunkach.
Lwów, Jagiellońska 20.

Tel. 23-03. Tel. 23-03
KAWIARNIA SZKOŁKA, plac Akademicki. Wykwintne śniadania, obiady i kolacje. **MENU 1.50 zł.** — Kuchnia pod kierownictwem znanego kuchmistrza Wojciecha Jackowskiego. — **Koncert pierwszorzędnych muzyków.**

S P O R T

„**MARATON**“ Polskie Zakłady Przemysłu Sportowego Spółka z ogr. odpow. **LWÓW, PL. MARIACKI 4, Tel. 1125.** SKLEP: **AKADEMICKA 22.** (Gmach Hotelu Europejskiego) Tel. 3023.

Łyżwy — sanki — narty
Wszelkie przybory sportowe
JAKÓB ROSENMAN
Lwów, Akademicka 26. Telef. 19-61.

Specjalne warsztaty do naprawy wozów

„FORD“

oryginalne części składowe 8159

WITOLD TRANDA
Lwów, ul. Podleskiego 2.

RUPNO Sprzedaż - zamiana Fortepianów i Pianin Zimorowicza 10 „Moniuszko“ Tel. 35-54.

GENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt milimetry (szer. 80 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych

35 gr., za wiersz 1-szpalt milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. Drobne ogłoszenia: po 7 groszy za wyraz, dla potrzebujących pracy po 2 grosze za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł.

cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie **Zł. 4.80**
Z dostawą na miejscu lub
przesyłką pocztową . **Zł. 5.30**
Za granicą **Zł. 7.00**